Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, środa 12 lipca 1933 Nr. 189

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowe aresztowanie w Tel Awiwie

Jeszcze jeden młody rewizjonista aresztowany w związku z zamordowaniem Arlosorowa

Jerozolima. 10. VII. (ŻAT). Policja aresztowała w Tel Awiwie niejakiego Jehudę Minza, lat 19. Minz jest członkiem Betaru. Policja podejrzewa go o związek z zabójstwem dra Arlosorowa.

Na podstawie decyzji sędziego śledczego Jehuda Minz został odstawiony do więzienia na okres 7 dni, w ciągu których policja ma przeprowadzić dochodzenia w związku z jego osobą.

Proces brzeski ponownie w apelacji

Odrzucone wnioski prokuratora. — Sąd zmniejsza oskarżonym kaucje z 5000 zł na 1000

(:) Warszawa. 10. 7. (Sin) W dniu dzisiejszym sąd apelacyjny warszawski przystąpił do rozpatrywania sprawy Hermana Liebermana i innych przywódców Centrolewu. Już przed rozpoczęciem procesu w kuluarach sądowych kolportowana była pogłoska, że proces będzie odroczony na kilka dni, a to z powodu niedyspozycji przewodniczącego kompletu sądzącego sędziego Zaborowskiego. Już w ubiegłym tygodniu mówiono o takiej możliwości.

Kilka minut po 10 rozprawa została otwarta. Z 10 oskarżonych zabrakło tylko dwu: posłów Liebermana i Dubois. Ława obrońców jest niemal kompletna. Urząd prokuratorski reprezentują wiceprokuratorzy: Grabowski i Rauze. Za interesowanie procesem jest nieznaczne.

W skład kompletu sądzącego wchodzą sędziowie: wiceprezes Zaborowski, sędzia referent Jaworowski i sędzia Kamienobrodzki.

Przed przystąpieniem do referatu zabiera głos prok. Rauze, który zgłasza wniosek o dołączenie do aktów procesu obecnego aktów sprawy o manifestację Centrolewu z dnia 14-go września 1930 r. w Warszawie oraz aktów sprawy, dotyczącej zamachu na Marszałka Piłsudskiego, przyczem prokurator uzasadnia swój wniosek tem, że obydwie te sprawy łączą się jaknajściślej z obecnym procesem.

W imieniu ławy obrońców adwokat Landau domaga się odrzucenia żądania prokuratora, tembardziej, że sąd apelacyjny już zdecydował nie dołączać do obecnego procesu obu tych spraw.

Po krótkiej naradzie przewodniczący ogłosił, że sąd apelacyjny postanowił nie uwzględnić żądania prokuratora i aktów innych procesów nie dołączać a to z tego powodu, że zarówno akta w sprawie zajść z 14 września, jak i zamachu na Marszałka Piłsudskiego nie są zakończone wyrokami prawomocnemi i dlatego nie mogą stanowić dla sądu apelacyjnego żadnego dowodu.

Zkolei sąd postanowił zgodnie ze zgłoszoną prośbą zmniejszyć kaucje z 5.000 do 1.000 zł. oskarżonym Kiernikowi, Putkowi i Bagińskiemu, mimo że prok. Rauze domagał się, ażeby prośby tej nie uwzględniać.

O godz. 10-30 sędzia referent Jaworowski przystąpił do wygłaszania referatu procesu. Trwało to wszystkiego półtorej godziny, albowiem o godz. 12 przewodniczący oznajmił przerwę w procesie i odroczył posiedzenie do czwartku, 13 czerwca, o godz. 9 rano. Odroczenie procesu nastąpiło z powodu niedyspozycji sędziego przewodniczącego Zaborowskiego, który niedomaga na serce.

Wypadek samochodowy wiceprez. Banku Polskiego p. Jana Piłsudskiego

(!) Warszawa, 10. 7. (Sin). Przy zbiegu ulic Góreckiej i Filtrowej uległ katastrofie samochód rządowy, którym jechali b. minister skarbu, wiceprezes Banku Polskiego Jan Piłsudski i inż. Reinstein. Na zakręcie z nieustalonej przyczyny samochód wpadł na próg tramwajowy i uległ rozbiciu. Pasażerowie doznali okaleczeń twarzy i rąk odłamkami szkła. Rannych przewieziono do szpitala, gdzie po udzieleniu pierwszej pomocy odwieziono ich do domów.

Katastrofa kolejki wilanowskiej

(:) Warszawa. 10. 7 PAT. W dniu dzisiejszym na linji kolejki wilanowskiej koło stacji Powsin z nieustalonych przyczyn uległ wykolejeniu pociąg osobowy w składzie trzech wagonów i lokomotywy. Na skutek wykolejenia rannych jest 8 osób, w tem ciężej ranni: maszynista Tauber, pomocnik jego Kalasiński oraz pasażerka pociągu, żona kolejarza Karkocińska i jej 10-letnia córka. Ciężej rannych po udzieleniu pomocy na miejscu przewieziono do szpitala w Warszawie. Na miejsce wypadku wyjechała komisja celem zbadania przyczyny katastrofy.

Dziś w numerze:

Kongres i Jewish Agency

Jak już donieśliśmy, Egzekutywa Światowej Organizacji Sjonistycznej zwołała na dzień 15 sierpnia br. do Pragi posiedzenie Komitetu Wykonawczego, w związku z czem otwarcie Kongresu przesunięte zostało na dzień 21 sierpnia br.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej uchwaliła zwołać Radę Agencji na III. zwyczajną sesję do Pragi na 31 sierpnia i 1 września br. Sjonistyczni członkowie Rady (Council) wyznaczeni zostaną wedle statutu Kongresu sjonistycznego, a co do ustanowienia delegatów niesjonistycznych w poszczególnych krajach, poweźmie Egzekutywa A. Ż. odpowiednie zarządzenia. Komitet Administracyjny Agencji Żydowskiej zbierze się na zwyczajną sesję w Pradze dnia 30 sierpnia br.

Skarga apelacyjna w procesie bar. Różyczki

(!) Warszawa, 10. 7. (Sin). Dziś prok. Sieroszewski zawiadomił sąd okręgowy karny, że zapowiada skargę apelacyjną w sprawie barona Różyczki-Rosenwertha, uniewinnionego przez sąd okręgowy w Warszawie przed kilku dniami. Onegdaj zwrócona została przez kasę sądową kwota 50.000 zł. jako kaucja za pozostawanie bar. Różyczki-Rosenwertha na wolności.

Lord Rothermere w przejeździe przez Pomorze

(:) Toruń. 10. 7. PAT. Lord Rothermere przejechał wczoraj samochodem przez teren Pomorza z Gdańska do Prus Wschodnich. Onegdaj lord Rothermere udał się samochodem z Niemiec przez obszar Pomorza do Gdańska.

JAKA BĘDZIE POGODA

(!) Warszawa, 10. 7. Przewidywany przebieg pogody na wtorek 11 bm.: Wielkopolska, Polska środkowa, Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: Słonecznie i bardzo ciepło ze skłonnością do burz przy słabych wiatrach miejscowych. Pozostałe dzielnice: Pogodnie, słabe wiatry miejscowe. Ciepło.

Roosevelt „nakręca" konjunkturę

(!) Po raz trzeci wstępuje Ameryka na drogę sztucznego ożywienia konjunktury od strony pieniężnej. W latach odbudowy gospodarczej świata po wielkiej wojnie, gdy Stanom Zjednoczonym groziło załamanie się ich aparatu produkcyjnego w wyniku utraty dotychczasowych rynków zbytu, usiłowały Stany Zjednoczone odwlec jaknajdalej grożące niebezpieczeństwo, zalepiając coraz szerzej się rozwierające rysy na gmachu prosperity — kitem złota. Proces ten znany jest pod nazwą inflacji kredytowej. Stany Zjednoczone sypały hojnie złotem wszędzie tam, gdzie groziła redukcja poziomu gospodarczego. Inflacja kredytowa podnosiła ceny, płace, wartość pieniądza i kursy walorów. Ludzie nauki przepowiadali jednak już wówczas, że, gdy na gmachu prosperity amerykańskiej ukaże się najdrobniejsza bodaj rysa, może cały ten gmach runąć w gruzy. Podobnie jak bardzo często mały kamyk, toczący się z wysokiego szczytu górskiego, pociąga za sobą całą lawinę kamieni i bloków skalnych, tak nieznaczne tylko obsunięcie się poziomu produkcji przemysłowej w Ameryce spowodowało krach nowojorski w roku 1929 i w dalszej konsekwencji ostry kryzys gospodarczy. Wstrząs gospodarczy w Stanach Zjednoczonych był tak potężny, że zdawało się, że Ameryka zrozumie wreszcie całą szkodliwość sztucznego podtrzymywania konjunktury w czasie, gdy w normalnym przebiegu cyklu konjunkturalnego musi przyjść kryzys. Ale psychikę amerykańską cechuje niepoprawny optymizm, graniczący z lekkomyślnością. Gdy tylko rząd i społeczeństwo amerykańskie otrząsnęli się z pierwszych wrażeń wielkiej katastrofy nowojorskiej, już zabrano się do powtórzenia uczynionych błędów. Cała akcja Hoovera nacechowana była inflacją kredytową, to jest ratowaniem tego, co kryzys winien nieubłaganie wyrwać z korzeniami. Inflacja kredytowa, stosowana przez Hoovera, doszła do szczytu swego rozwoju w okresie propagandy wyborczej na prezydenta Stanów. Dzięki olbrzymim środkom finansowym udało się wówczas Hooverowi ożywić spekulację i wywindować ceny na wyższy poziom. W tym okresie, wielu ekonomistów uważało nawet, że fala zwyżek cen w Ameryce jest wynikiem naturalnego ożywienia konjunkturalnego, które w prostej konsekwencji przyniesie za sobą ożywienie gospodarcze w całym świecie. **Wtedy jednak właśnie Roosevelt wystąpił przeciw tego rodzaju opinji**, określając zwyżkę cen w Stanach Zjednoczonych, jako wynik sztucznych zabiegów Hoovera, opartych o inflację kredytową. **Roosevelt przepowiadał wówczas, że zwyżka cen w Ameryce jest zjawiskiem chwilowem i po pewnym czasie, po wyczerpaniu się środków inflacyjnych, fala zwyżkowa musi ulec załamaniu.** Roosevelt nawoływał wówczas do walki z kryzysem gospodarczym **środkami prostemi i naturalnemi**, z wyeliminowaniem wszelkich sztucznych zabiegów, tembardziej zaś takich, które pochłaniają wielkie zasoby finansowe. Ze względu na to, że opinja światowa nastawiona była od szeregu lat na walkę z kryzysem w skali światowej, od której to walki Stany Zjednoczone dotychczas się konsekwentnie wyłamywały, — przeto jasnem jest, że wszystkie państwa europejskie szczerze życzyły Rooseveltowi zwycięstwa wyborczego, w tem przekonaniu, że Roosevelt, jako prezydent Stanów, zerwie z dotychczasowemi błędnemi metodami sztucznych zabiegów antykryzysowych i pójdzie na drogę kooperacji gospodarczej z Europą. Sam Roosevelt określał swój program, jako dążenie do obalenia wszystkich istniejących utrudnień gospodarczych, które uznane zostały za jedyną przyczynę kryzysu gospodarczego i zapowiedział walkę z przerostami inflacyjnemi, zarówno kredytowemi jak i walutowemi.

Obecna akcja antykryzysowa Roosevelta oznacza zatem odwrót o 180 stopni od własnych myśli. Roosevelt nietylko dezawuuje siebie samego, nietylko prześciga Hoovera w sztucznem ożywianiu konjunktury, **ale wręcz przekracza w akcji swej nawet zasięg działania inflacji kredytowej z okresu „boomu" spekulacyjnego przed załamaniem się konjunktury w Ameryce.** Gdy bowiem wszystkie dotychczasowe rządy amerykańskie poświęcały dla akcji sztucznego podtrzymywania konjunktury tylko istniejące zasoby finansowe, nie tykając jednak waluty i nie naruszając struktury gospodarczo-finansowej Stanów, — **to Roosevelt stawia na jedną kartę całą dotychczasową liberalistyczną strukturę gospodarczą Stanów, wszystkie zasoby finansowe i wreszcie walutę. Akcja sztucznego nakręcenia konjunktury zainicjonowana obecnie przez Roosevelta jest zatem największą tego rodzaju imprezą w dziejach świata.**

Rezultaty akcji Roosevelta są łatwe do przewidzenia. Podobnie, jak pierwsze akcja w okresie wielkiej spekulacji od 1922 do 1929 roku załamała się z wielkim hukiem, podobnie jak analogiczna, choć na mniejszą miarę zakrojona impreza inflacyjna Hoovera doczekała się analogicznego losu, **tak i obecna inflacja Roosevelta nie może przynieść za sobą lepszych rezultatów.** Ceny towarów idą wprawdzie w górę, jednak **jest to tylko zjawisko czasowe.** Grunt bowiem, na którym ta zwyżka cen się dokonuje, nie został jeszcze wyczyszczony z rumowiska kryzysowego, a przedewszystkiem **nie istnieją żadne objektywne dane, mogące wpłynąć na zwyżkę cen.** Dlaczego ceny spadają? Bo podaż towarów przewyższa ich popyt. Wynika z tego, że albo popyt nie idzie w parze z rozwojem podaży, albo też podaż osiągnęła nienaturalne formy wielkości. Można zatem przyczynę nadprodukcji widzieć albo w wynaturzonych rozmiarach podaży t. j. produkcji, albo też w niedorozwoju popytu t. j. konsumcji. Naszem zdaniem **przyczyna leży w niedorozwoju konsumcji i w wynaturzeniu podaży równocześnie.** Wielka podaż jest wynikiem wielkiej produkcji. Wielka produkcja jest wynikiem wielkiego rozwoju technicznego i udoskonalenia metod produkcji. Rozkwit techniki, opanowujący czas i przestrzeń, winien zbliżyć do siebie ludzi i narody. Tymczasem w miarę technicznego zbliżania się krajów, rosła między niemi odległość polityczna. Racjonalizacja produkcji miała na celu dyferencjację wytwórczości, wzrost specjalizacji i podział pracy w skali międzynarodowej. Jednak wzrastające odległości polityczne między poszczególnemi krajami nietylko że sparaliżowały te tendencje ku międzynarodowemu podziałowi pracy, ale wręcz zniweczyły poprzednio istniejące zaczątki. Każdy kraj zaczął produkować dla siebie, każdy kraj produkował przedewszystkiem **wszystkie towary u siebie**, a ponieważ rozkwit techniczny umożliwiał wielką produkcję, przeto każdy kraj produkował dużo, tak dużo, że wszystkie kraje stanęły nagle w jednym szeregu sprzedawców. Każdy chciał sprzedawać, ale nikt nie chciał kupować. **W tym momencie nastąpiło załamanie się konsumcji.**

Jeżeli zatem chce się dzisiaj opanować trudności gospodarcze, to musi się przedewszystkiem rozwiązać problem zbytu. Problem ten można rozwiązać przez usunięcie ogniska wielkiej podaży t. j. nadprodukcji, to zaś można uczynić jedynie drogą międzynarodowego podziału pracy i równocześnie przez pobudzenie konsumcji. **Tak długo jednak, dopóty istnieje nadprodukcja i niedorozwój konsumcji, musi trwać kryzys.**

W okresie propagandy przedwyborczej, Roosevelt problem ten dobrze rozumiał. Wiedział on, że należy ograniczyć produkcję, ale że trudno jest wyobrazić sobie skuteczność ograniczenia produkcji w samej tylko Ameryce, jeżeli inne państwa, które do tych kroków się nie przyłączą, rozszerzą znów swą produkcję i wzmocnią w ten sposób swą zdolność konkurencyjną wobec Ameryki. Zrozumiał również Roosevelt, że ożywienie konsumcji **musi nastąpić drogą naturalną**, tj. przez wchłonięcie liczby bezrobotnych przez naturalną drogą wzrastający proces produkcyjny, i że nie można procesu tego przyspieszyć przez inflację kredytową, tembardziej, że obecnie Ameryka nie dysponuje już takiemi wielkiemi rezerwami kapitałowemi jak w latach 1922—1929, kiedy to zyskami osiągniętemi na wojnie światowej finansowano sztuczne prosperity. **Dzisiejsze środki finansowe Ameryki wystarczą zaledwie na rok, a gdy środki te się wyczerpią, musi fala zwyżek cen się załamać.**

Przeżywamy zatem trzecią próbę wywołania sztucznej konjunktury przez podniesienie cen w Ameryce. Jeszcze przed rokiem o tym czasie, gdy Hoover doprowadził do pewnej zwyżki cen, znalazła się część ludzi, która wierzyła w trwałość takiej zwyżki. Dziś jednak niema poważnego ekonomisty, któryby się na to dał nabrać. Społeczeństwo amerykańskie jednak wierzy, w skuteczność tej akcji. Ale społeczeństwo to nigdy nie było miarodajne dla oceny wartości pewnych posunięć, tembardziej zaś teraz, gdy żyje ono pod działaniem silnej narkozy inflacyjnej.

J. DIAMENT.

Po podpisaniu konkordatu...

Aresztowanie działacza katolickiego za — pacyfizm

(!) **Berlin, 10. 7. (PAT). Policja polityczna aresztowała dziś profesora uniwersytetu wrocławskiego dra Maxa Rauera, przewodniczącego niemieckiego katolickiego związku pokoju we Wrocławiu. Organizacja ta została rozwiązana z powodu uprawiania działalności pacyfistycznej.**

Wybitny Stahlhelmowiec aresztowany za zniewagę szturmowców

(!) **Berlin, 10. 7. (PAT).** W czasie zjazdu okręgowego partji narodowo-socjalistycznej w Oldenburgu doszło do zajścia między jednym z członków Stahlhelmu a grupą szturmowców. Przebieg tego zajścia był następujący:

Wobec niewłaściwego odnoszenia się stahlhelmowca dra Jacobiego do szturmowców, 2 z nich zjawiło się w jego mieszkaniu żądając wyjaśnień. **Dr. Jacobi wyrzucił przybyłych z domu.** Wówczas **rząd oldenburski polecił aresztować Jacobiego internować go w obozie koncentracyjnym.** Przeciwko temu zarządzeniu kierownictwo Stahlhelmu złożyło **protest u kanclerza Hitlera i komendanta Stahlhelmu ministra Seldtego.**

W Gdańsku też już jest „Schutzhaft" w robocie

(!) **Gdańsk, 10. 7. (PAT). Z polecenia władz aresztowany został na obszarze Wolnego Miasta b. poseł socjalistyczny do Volkstagu i dyrektor szkoły powszechnej Stutthofie Preuss za to, że miał się wyrazić wobec uczniów ujemnie o obecnym kanclerzu Rzeszy i ruchu narodowo-socjalistycznym. Komunista Kraft i poseł komunistyczny do Volkstagu Serotzky zostali również aresztowani. Wobec wszystkich trzech zarządzono areszt ochronny.**

(!) Kossów, 10. 7. (PAT). Komunikacja pomiędzy Kossowem a Kołomyją, która uległa krótkiemu przerwaniu wskutek powodzi została już przywrócona i odbywa się normalnie.

Pierwsze wyniki wyborów na Kongres

W Małopolsce zachodniej

Kraków, 11 lipca

(:) Według obliczeń, nadeszłych z 48 miejscowości, wynik wyborów na XVIII. Kongres sjoński przedstawia się następująco:

Lista nr. 1. (ogólni sjoniści) 8.500 głosów
" " 2. (Hitachdut) 475 "
" " 3. (Blok Pracującej Palestyny) 4.100 "
" " 4. (rewizjoniści) 2.300 "
" " 5. (Mizrachi) 2.600 "

Wynikami temi objęty jest już także Kraków. Do tej chwili brak jeszcze wyników z około 100 małych miejscowości.

Poniżej podajemy zestawienie wyników z kilku miejscowości w zachodniej Małopolsce:

Bochnia: Nr. 1 — 195, nr. 2. — 0, nr. 3. — 76, nr. 4. — 1, nr. 5. — 150.

Brzesko: Nr. 1. — 140, nr. 2. — 0, Nr. 3. — 27, nr. 4. — 1, nr. 5 — 6.

Chrzanów: Nr. 1. — 232, nr. 2. — 12, nr. 3. — 296, nr. 4 — 130, nr. 5. — 200.

Dębica: Nr. 1. — 170, nr. 2. — 1, nr. 3. — 164, nr. 4 — 11, nr 5. — 114.

Dobczyce: Nr. 1. — 39, nr. 2. — 0, nr. 3 — 0, nr. 4. — 32, nr. 5. — 1.

Dukla: Nr. 1 — 60, nr. 2 — 0, nr. 3 — 27, nr. 4 — 5, nr. 5. — 10.

Rzeszów: Nr. 1. — 501, nr. 2. — 6, nr. 3. — 181, nr. 4. — 230, nr. 5. — 174.

Wieliczka: Nr. 1. — 78, nr. 3. — 48, nr. 4. — 135, nr. 5. — 3.

Wiśnicz: Nr. 1. — 109, nr. 2. — 0, nr. 3. — 3, nr. 4. — 0, nr. 5. — 20.

W Małopolsce wschodniej

(Telefonem od naszego korespondenta)

(:) Lwów. 10. 7. Wynik wyborów z 87 miejscowości Małopolski wschodniej jest następujący: Oddano ogółem głosów 55.534. Lista nr. 1. (Ogólni sjoniści) — 19.000 głosów, nr. 2. (Mizrachi) — 6.000 głosów, nr. 3. (Liga Pracującej Palestyny) — 19.000 głosów, nr. 4. (Grossmann) — 2.200 głosów, n. 5. (rewizjoniści) — 8.000 głosów, nr. 6. (Akiba) 700 głosów, nr. 7. (radykali) — 360, nr 8. (Hitachdut) — 1.400 głosów.

Przypuszczalny podział mandatów przedstawia się następująco: Lista nr. 1. — 11 mandatów, nr. 2. — 3, nr. 3. — 11, nr. 4. — 1, nr. 5. — 5. Inne listy bez mandatu.

Dolar w Warszawie — 6·02

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) Warszawa, 10. 7. (Sin). Na warszawskim rynku dolarowym depresja trwa w dalszym ciągu. — Obroty prywatne 6.02, Bank Polski płaci 6.05, 5.98, wreszcie 5.95. Kurs międzynarodowy 6.25.

Decyzją warszawskiej rady giełdowej, jaka zapadła w dniu dzisiejszym, wszystkie papiery dolarowe począwszy od środy 12 lipca obliczane będą wedle dziennego kursu transakcyj kabla na Nowy Jork. Wyjątek stanowią 7 procent pożyczka stabilizacyjna i 7 procent L. Z. ziemskie, które rozliczone będą po kursie dotychczasowym 8.90.

Lindbergh leci z żoną przez Atlantyk

Nowy York. 10. 7. Znakomity lotnik amerykański Lindbergh wystartował wraz z żoną, do lotu z Ameryki północnej do Europy, przez Grenlandję i Islandję.

Lot ten ma na celu ustalenie, czy możliwa jest komunikacja lotnicza między Ameryką a Europą drogą na te dwie wyspy.

Lindbergh leci na tym samym aparacie, któ ry mu już raz posłużył do lotu tansoceanicznego. Samolot został specjalnie przebudowany i zaopatrzony we wszelkie możliwe ulepszenia.

Przymusowe lądowanie

(:) Nowy Jork. 10. 7. PAT. Lindbergh, który waz z żoną wystartował wczoraj z zamiarem dokonania lotu do Europy przez Grenlandję i Islandję, zmuszony był z powodu mgły lądować koło Rockland. Lądowanie odbyło się bez przeszkód.

Co zaleca podkomisja monetarna?

(:) Londyn. 10. 7. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji monetarnej delegat angielski Elliot oświadczył m. in.: Podkomisje poczyniły w swych pracach postępy, które wskazują na celowość kontynuowania ich obrad. Nic bardziej nie ułatwi powrotu do parytetu złota, niż porozumienie co do samych zasad, które komisja pragnie ustalić.

Przewodniczący podkomisji dla spraw srebra Pittmann oświadczył: iż jest rzeczą możliwą, że komisja będzie mogła złożyć pełne sprawozdanie przed końcem tygodnia.

Przewodniczący delegacji francuskiej minister Bonnet zaznaczył, że stanowisko Francji nie uległo zmianie. Delegacja francuska jest zdania, że podkomisje nie będą mogły powziąć żadnych praktycznych decyzyj, zanim plenum konferencji nie rozstrzygnie kwestji, czy konferencja gotowa jest położyć kres fluktuacjom walutowym, wywołanym przez spekulacje.

Delegat włoski Jung wezwał komisję do poparcia rezolucyj, dotyczących polityki monetarnej banków centralnych.

Na propozycję przewodniczącego podkomisja postanowiła jednomyślnie przedłożyć prezydjum rezolucje, uprzednio przyjęte, zalecające: 1) przeprowadzenie stabilizacji, skoro tylko okaże się ona możliwa, 2) uznanie złota, jako podstawowej wartości pieniądza, 3) nie używanie złota w obrocie krajowym 4) ustalenie wysokości pokrycia złota jednolicie w wysokości 25 procent.

„Ekscelsior" o stanowisku Francji

(:) Paryż. 10. 7. PAT. „Excelsior" pisząc o stanowisku Francji na konferencji londyńskiej zaznacza: Delegacja francuska nie stawiała nigdy ultimatum konferencji londyńskiej. Nie domagała się też nigdy zamknięcia dyskusji nad jakąkolwiek kwestją, ograniczyła się jedynie do wycięgnięcia wniosków z dwóch poprzednich deklaracyj Roosevelta, zapowiadających przeprowadzenie eksperymentu monetarnego, wykluczającego na czas nieograniczony wszelką stabilizację walut. MacDonald i Chamberlain wczoraj jeszcze nalegali na Bonneta w kierunku kontynuowania prac konferencji z udziałem Francji i krajów o walucie złotej.

Decyzja jednak w tej mierze — pisze dziennik — nie zależy od Francji ani jej sprzymierzeńców walutowych, zależy przedewszystkiem od Anglji której polityka jest wciąż niepewna i od Ameryki, której polityka walutowa jest aż nazbyt znana. Pragniemy współpracować z Anglją i Ameryką nad uporządkowaniem obecnego galimatjasu walutowego, nie chcemy jednak razem z tymi krajami zwiększać zamieszania.

—oOo—

Niebywałe upały w Szwecji

(:) Sztokholm. 10. 7. PAT. Szwecję nawiedziła fala niezwykłych upałów. W Upsali termometr wskazywał wczoraj 37 st. C. Jest to temperatura nie notowana dotychczas w Szwecji. W Sztokholmie temperatura wynosiła około 36 st. C. Jest to najwyższa temperatura od 1811 roku. Upały spowodowały zwłaszcza w północnych częściach kraju pożary lasów. Ludność pracuje dniami i nocami nad ich ugaszeniem. W akcji gaszenia pożarów biorą udział liczne oddziały wojska.

Straty są olbrzymie. Pożar wybuchł m. in. koło Sztokholmu w pobliżu prochowni twierdzy Karlsholm. Prochownia była poważnie zagrożona, dało się jednak na szczęście pożar zlokalizować. Donoszą również o wielu wypadkach porażenia słonecznego.

FLOTA ŁOTEWSKA W GDYNI.

(:) Gdynia. 10. 7. PAT. W końcu bm. spodziewany jest przyjazd do Gdyni floty łotewskiej, która zatrzyma się w Gdyni przez kilka dni.

HENDERSON ODWIEDZI PARYŻ, RZYM I — BERLIN

(:) Londyn. 10. 7. PAT. Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Artur Henderson opuścił dzisiaj Londyn, udając się do Paryża, Rzymu i Berlina w sprawach rozbrojeniowych.

TRIUMFY TILDENA

(:) Bukareszt. 10. 7. PAT. Bawiący tu znany tenisista Tilden, który znajduje się ostatnio w doskonałej formie, pokonał jednego z najlepszych tenisistów włoskich, przebywającego w Bukareszcie Morburgo 7:5, 6:1, 8:6. Z Bukaresztu Tilden udał się do Berlina, gdzie pierwszego dnia pokonał Najucha 6:8, 6:1, 6:2, 6:3. Drugiego dnia Tilden pokonał Nuesslena 4:6, 6:3, 6:2, 6:2.

(:) Aleksandrja. 10. 7. PAT. Egipski minister spraw zagranicznych Nakla-Molel-Pasza podał się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia.

Katastrofalne powodzie w Transylwanji

Setki miejscowości pod wodą. — Są ofiary w ludziach

(:) Bukareszt. 10. 2. PAT. W północnej Transylwanji ulewne deszcze spowodowały wylew rzek o katastrofalnych rozmiarach. Setki miejscowości stoją pod wodą. Pięć osób poniosło śmierć. Trzy miejscowości kąpielowe pozostały zupełnie odcięte od świata. Około 500 letników pozbawionych jest środków do życia.

W Niemczech niema głosowania i niema pojęcia większości!

(!) (M) Należy zanotować parę nowych posunięć władców Trzeciej Rzeszy, posunięć, stanowiących dalszy etap realizacji ich dążenia do „całkowitego" państwa. P. Goering w swym charakterze premjera pruskiego powołał nową pruską radę państwa, w skład której wchodzą poza ministrami pruskimi szefowie S. A. i S. S., nadprezydenci poszczególnych krajów, przedstawiciele „gleichschaltowanego" przemysłu itd. Mówiąc o zadaniach nowej Rady państwa Goering podkreślił, że w państwie narodowo-socjalistycznem niema głosowania i niema pojęcia większości. Istnieje tylko pojęcie wartości osobistej i w rezultacie tego pojęcie przywódcy. Narodowo-socjalistyczne państwo zna tylko jeden autorytet, który idzie od góry ku dołowi oraz tylko jedną odpowiedzialność, która idzie od dołu do góry. Odpowiedzialnym jest każdy wyłącznie wobec swego zwierzchnika a autorytet działa wyłącznie w stosunku do podwładnego. Jest rzeczą oczywistą, że byliśmy, jesteśmy i pozostaniemy śmiertelnymi wrogami metod socjalno-demokratycznych. Nowa rada państwa jest łącznikiem między wykonującym władzę rządem a narodem pruskim, a więc najdoskonalszem narzędziem do prowadzenia obok rządu spraw państwa w duchu rządu i temsamem(!) przedewszystkiem w duchu pruskiego narodu. Jest rzeczą oczywistą, że rada państwa jest tylko organem doradczym. Głosowań w niej nie będzie, gdyż byłby to grzech przeciw duchowi narodowo-socjalistycznemu i powrót do zwyczajów parlamentarno-demokratycznych. — W nowej radzie państwa panować będzie bezwzględnie zasada wodza. Może to być nazwane dyktaturą, nie jest to jednak niczem innem, jak „Führerprinzip".

Narodowo socjalistyczny rząd ma wyłączną władzę w państwie.

NIE PRZESADZAĆ W BEZSTRONNOŚCI!!

Nowomianowany prezydent wyższego sądu w Wrocławiu Herwegen, z okazji objęcia urzędowania wygłosił charakterystyczną dla niemieckiego pojęcia sprawiedliwości mowę na temat obowiązków sędziego dzisiejszych Niemiec. Sędziowie i adwokaci — mówił Herwegen — powinni zmienić dotychczasowe stanowisko i nie wolno im „przesadzać w bezstronności", albowiem sędzia ma być „bojownikiem nowego reżimu".

I jeszcze jeden kwiatek: Turyngski minister spraw wewn. wykluczył z sądu dyscyplinarnego dyrektora sądu krajowego Lemmerzahla, radcę sądowego dr. Leuterta i dyrektora szkoły zawodowej Habekusa, ponieważ sąd dyscyplinarny zbyt łagodnie ukarał dwóch nauczycieli, którzy wzbraniali się wtrącić do nauki szkolnej słynny „wyrok na Traktat Wersalski", co — zdaniem ministra było sabotowaniem nowych celów wychowania państwowego.

„ZBRODNIA" O KTÓREJ NAWET MYŚLEĆ NIE WOLNO.

Ostatnio pojawiły się pogłoski, jakoby Prusy wschodnie miały zostać odłączone od państwa pruskiego i stanowić osobne państwo związkowe pod władzą namiestnika. Premjer Goering oświadczył w sprawie tych pogłosek, że nie wolno nawet wypowiadać(!) tego rodzaju myśli. Niema mowy o odłączeniu Prus Wschodn. w jakiejkolwiek formie od państwa pruskiego, a szerzący tego rodzaju pogłoski będą natychmiast karani.

Z KRONIKI BARBARZYŃSTWA.

(!) Z Berlina nadchodzi potwierdzenie wiadomości o strasznem zamordowaniu posła do Reichstagu Jana Stellinga. Stelling mieszkał w jednej z kolonij koło Koepenick, gdzie w czarwcu br. podczas rewizji nocnej syn sekretarza związków zawodowych Jan Schmaus zastrzelił trzech szturmowców. W odpowiedzi na to przeprowadziły szturmówki rewizję w całej kolonji. Podczas najścia na dom posła Stellinga doszło do scycji, przyczem Stellinga zraniono ciężko, a następnie wywleczono z domu. Przez parę dni nie było o nim wieści. Wreszcie zwłoki jego znaleziono za miastem, zaszyte w worek. Wkrótce potem znaleziono w pobliżu dwoje dalszych zwłok. Zwłoki Stellinga rozpoznano tylko dzięki legitymacji, gdyż twarz została przez liczne straszliwe rany zniekształcona nie do poznania. Młody Schmaus, który zastrzelił trzech szturmowców, zmarł wskutek pobicia. Zwłoki ojca jego znaleziono powieszone. Matka popadła w obłąkanie i znajduje się w zakładzie dla umysłowo chorych.

*

W Pile prowadzono onegdaj przez ulice miasta b. tamtejszego dyrektora policji Thiemana, aresztowanego ostatnio w Wrocławiu. Thiemann niósł na plecach i piersiach plakaty z piętnującemi go napisami a na wielkim drągu małą flagę republikańską. Thieman był zupełnie zgnębiony i zmęczony, tak, że musiało go prowadzić pod rękę 2 szturmowców.

SYN PIERWSZEGO PREZYDENTA RZESZY ARESZTOWANY.

Władze niemieckie zaaresztowały dziś syna pierwszego prezydenta Rzeszy, redaktora Fritza Eberta, którego od dłuższego czasu poszukiwać miano pod zarzutem rzekomo popełnionych przestępstw w samorządzie miejskim m. Brandenburga.

Aresztowanego Eberta odstawiono do obozu koncentracyjnego.

Pisma zagraniczne donoszą, że wersja o poszukiwaniach za Ebertem jest bajeczką, gdyż Ebert codziennie przesiadywał w najruchliwszej kawiarni w Brandenburgu.

„Za każdego ginącego w Rosji Niemca..."

(:) **Londyn.** (ŻAT) „Daily Telegaph" donosi z Berlina, że przywódca narodowych socjalistów w Górnej Bawarji, Nippold, która pod względem zajmowanego przez się stanowiska ustępuje wyłącznie bawarskiemu ministrowi spraw wewnętrznych Wagnerowi, wygłosił w Monachjum na wielkiem zebraniu publicznem przemówienie, które gwałtownością przekracza najbardziej żydożercze wystąpienia hitlerowskie w okresie ostatnich miesięcy. Zwalając na „element żydowski" odpowiedzialność za cierpienia i głód tysięcy kolonistów niemieckich w Rosji Sowieckiej, Nippold podkreślił iż nie trzeba będzie się dziwić, jeśli „miljon (?) Żydów w Niemczech uważać się będzie za zakładników, gdyby Rosjanie posunęli się zbyt daleko w swem traktowaniu kolonistów niemieckich. Nadejść może dzień, gdy naród niemiecki oświadczy, że za każdego ginącego w warunkach rosyjskich Niemca na szubienicę niemiecką ma pójść dziesięciu Żydów".

Oświadczenie to spotkało się z wielkim aplauzem zgromadzonych na sali 5000 osób.

Mistrz świata i jego matka



Olbrzym włoski Primo Carnera, po zwycięstwie nad Sharkeyem i zdobyciu mistrzostwa świata, wyjechał natychmiast do Włoch, aby odwiedzić swą matkę.

Tajemnice budżetu niemieckiego

§ Ogłoszony w końcu czerwca budżet Rzeszy na okres 1933-4 r., wynoszący łącznie 5.900 miljonów marek, zawiera dwie nader interesujące pozycje, pełne tajemniczości, choć bardzo wiele mówiące. Dotyczy to dwóch nowo kreowanych ministerstw: lotnictwa i propagandy. Na lotnictwo asygnują w tym roku Niemcy przeszło 78 miljonów marek. Suma bardzo pokaźna. Choć prasa niemiecka nie informuje, na co ta suma jest przeznaczona, jasnem jest, że w całości pójdzie ona na budowę lotnictwa wojennego, czyto jawnego, czy też ukrytego pod nazwą handlową. Ministerstwo Propagandy otrzymało dotację w sumie 14 miljonów marek, które będą również zużyte bez żadnej kontroli.

—ooo—

(:) **PENKLUB HOLENDERSKI** zwrócił się do PENklubu żydowskiego w Warszawie z oświadczeniem, iż stanowisko delegatów PENklubu holenderskiego na kongresie PENklubów w Dubrovniku podyktowane było jedynie dążnością do zapobieżenia rozbicia organizacji PENklubów a bynajmniej nie tendencją solidaryzowania się ze stanowiskiem hitlerowskich Niemiec. Holenderski PENklub „uważa zasady humanitarności i swobody duchowej za nietykalne walory istnienia ludzkiego".

(:) **WE WIEDNIU** odbyło się w sali „Bayrischer Hof" z inicjatywy austrjackiej partji ludowej pierwsze w tem mieście publiczne zgromadzenie protestacyjne chrześcijan przeciw prześladowaniom Żydów w Niemczech. Przemawiali prezes partji ludowej dr. Salmann, pani Irena Harand, kapitan Harand (Vaterländische Pront), radca Zelenko (Związek młodzieży „Oesterreich") i inni. Wszyscy mowcy są chrześcijanami. Wystosowano odpowiednią rezolucję do prez. Hindenburga i do Ligi Narodów.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Co będzie ze złotym?

§ We wczorajszym numerze naszego pisma przytoczyliśmy wywiad p. ministra Zawadzkiego o polskiej polityce gospodarczo-finansowej. Z wywiadu tego interesuje nas przedewszystkiem zagadnienie walutowe. W dobie wielkich przeobrażeń walutowych, gdy najpotężniejsze waluty przewracają się, wstrząsając fundamentami gospodarki światowej — niejeden w Polsce zadaje sobie pytanie, czy też złoty polski ostanie się wobec tej zawieruchy walutowej.

Dlaczego chwieją się waluty? Dawniej uważano że chwianie się waluty stanowi objaw słabości gospodarki danego państwa. Szwy gospodarstwa społecznego danego kraju zaczynały pruć się pod wpływem takich lub owych, subjektywnych lub objektywnych warunków, a wówczas i waluta musiała „pęknąć". Musiała? Tak, bo państwa nie umiały sobie wówczas jeszcze poradzić. Dziś jest inaczej. Waluty ulegają deprecjacji tylko dlatego, że państwa sobie tego życzą. Anglja n.e musiała zdewaluować funta, podobnie jak Szwecja korony, Japonja jena, Danja korony i Stany Zjednoczone dolara. Państwa te mogły utrzymać swe waluty, ale nie chciały. Nie chciały, bo uważały, że wszystkiemu jest winna waluta. Tak, jak matka myśli często, że przyczyną gorączki jej dziecka jest — termometr. Rozbije się termometr i — gorączka ustąpi. Pewnie, że ustąpi, ale dla oczu drugich. Chory gorączkę tę będzie nadal czuł. Bedzie miał świadomość ustąpienia gorączki, ale będzie ją dalej czuł. Objektywnie stan ten nie ulegnie zmianie. To zrozumiały państwa, które przechodziły już okresy psucia waluty. I dlatego państwa te nie znajdują się dzisiaj w szeregu krajów o zdeprecjonowanej walucie. Kraje te wiedzą, że waluty nie trzeba rozbijać, jak nie wolno rozbijać termometru, wskazującego nasilenie choroby. Waluta stanowi bowiem termometr gospodarstwa społecznego. I mimo, że kraje te mogą z łatwością zepsuć swe waluty, — nie czynią tego. Owszem — składają na ołtarzu złotej waluty największe ofiary, jakie sobie tylko można wyobrazić. Obywatele płacą olbrzymie podatki, rynek wewnętrzny eksploatowany jest na rzecz eksportu, brak kredytów zatyka tchawicę. Zapytajcie takiego obywatela: Zwolnimy ciężar podatków, damy ci kredyt i wielkie obroty towarowe, — ale zepsujemy walutę. — czy zgodzi się na to? Nie zgodzi się. Zechce zdrowej waluty.

Najważniejszemi państwami w rzędzie bloku złotego są takie, które wiedzą, co to jest psucie waluty. I odwrotnie, najważniejszemi krajami w rzędzie bloku dewaluacyjnego są takie, które nie wiedzą jeszcze, co to są eksperymenty z pieniądzem. Z czasem jednak poznają się na tem i wrócą do termometru.

Ale wtedy kraje o walucie złotej zyskają pewną szansę: uniknięcia kosztownego błędu.

Gdy dolar się chwiał, zażądaliśmy od naszych czynników miarodajnych wydania oficjalnej deklaracji o niewzruszonej woli pozostania Polski przy walucie złotej. Francja taką deklarację wydała dwukrotnie. Niemcy wydały jedną deklarację, ale silną. — Polska jej wcale nie wydała. Onegdajszy wywiad Min. Zawadzkiego uzupełnia znakomicie tę lukę. Późno to wprawdzie, ale lepiej późno, niż nigdy. Dlaczego późno? Bo w międzyczasie ludzie wyzbyli się dolarów i chcieli wrócić do złotego. Gdyby w tym czasie Polska wystąpiła z silną deklaracją o niewzruszonej woli utrzymania złotego na parytecie, — wówczas nikt nie zadawałby sobie pytania, co będzie ze złotym. Ludzie nauczyli się bowiem wierzyć, że jeżeli państwo chce utrzymać walutę, to ją utrzymać potrafi. Niemcy utrzymują swą walutę przy 8-mio procentowem pokryciu kruszcowo-walutowem, gdy statut emisyjny Banku Rzeszy wymaga 30-procentowego pokrycia. Cały szereg krajów utrzymuje swe waluty na parytecie przy znacznie mniejsem pokryciu emisyjnem, aniżeli przewidują statuty odnośnych banków centralnych. Cała rzecz leży w tem, aby nie powiększać zbytnio obiegu pieniężnego i nie eksperymentować z ustawową wartością waluty. Wtedy bowiem nikt nie potrafi opanować lawiny.

Ludzie chcieli wrócić do złotego. Pewna część wyrzekła się walut obcych: jako zabezpieczenia wartości swego majątku, inna część nie wyrzekła się tego, inna wreszcie rzuciła się do złota. Są jeszcze tacy, którzy uważają, że spadający dolar jest bardziej pewny, aniżeli stały złoty. Ci ostatni grubo się mylą. Pozostali mylą się również. Polska bowiem nie może sobie pozwolić na dewaluację. Nawet, gdy by tego chciała. W drodze pełnomocnictw nie można tego załatwić. Musiałby się zebrać sejm i senat. W międzyczasie uciekłyby wszystkie wkłady i w Polsce zapanowałaby inflacja. — W dziedzinie długów zagranicznych stracilibyśmy wszystko to co dotychczas zyskaliśmy na dewaluacji dolara. W dziedzinie eksportu zyskalibyśmy bardzo mało. Najważniejszy nasz artykuł eksportowy — węgiel, sprzedawany jest na rynkach zagranicznych i tak po cenie kolosalnie niższej od cen angielskich, podobnie, jak nasze płody rolne osiągają ceny niższe, aniżeli płody rolne naszych konkurentów.

Polska musi zatem utrzymać złotego. Dobrze się stało, iż rząd, przez usta p. ministra Zawadzkiego, dał wyraz temu, że świadomość taka istnieje nadal w sferach rządowych. VIR.

Nowa ustawa o kontrolowaniu cen?

(—) Jak się dowiadujemy, v toku uzgadniania pomiędzy ministerstwami znajduje się projekt nowej ustawy o nadzorze i kontrolowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby. O ile dawne przepisy o zwalczaniu lichwy, które zostały uchylone, wyszczególniały artykuły, podlegające kontroli, o tyle nowy projekt nie wymienia artykułów, a zatem odnosi się do wszystkich bez wyjątku artykułów uznanych jako przedmioty niezbędne w codziennem użyciu. Uprawnienia dla władz kontrolujących przewidywane są bardzo szerokie. Kary wysokie.

Co pobudziło władze do opracowania projektu niewiadomo, w każdym razie kontrolowanie cen w dzisiejszych czasach, kiedy popyt jest minimalny, a podaż wysoka wydaje się być niesłuszne.

Czyżby zachodziła obawa, że ceny ulegną zwyżkowaniu?

W sprawie niższej stawki podatku obrotowego

(—) Jak wiadomo, przedsiębiorstwa, prowadzące księgi handlowe opłacają niższą stawkę podatku obrotowego. W ten sposób ustawodawca wyraził chęć rozpowszechnienia ksiąg handlowych. Zamierzania te nie dały rezultatu, istnieje bowiem luka, która stoi na przeszkodzie popularyzacji ksiąg handlowych. Mianowicie przedsiębiorstwa I i II kat. handlowej oraz I—V kat. przemysłowej mogą opłacać zaliczki miesięczne w wysokości podatku obliczonego na zasadzie obrotu, wykazanego przez księgi handlowe.

W odniesieniu do mniejszych płatników, prowadzących uproszczoną księgowość podatek pobierany jest w ratach kwartalnych, nie na zasadzie ksiąg, a na zasadzie wymiaru dokonanego w roku ubiegłym. Mimo więc, że drobni i słabi gospodarczo płatnicy wprowadzili legalne księgi, to jednak nie mogą korzystać z udogodnień, wynikających z płacenia miesięcznego.

Związek Izb przemysłowo handlowych złożył w tej sprawie memorjał do władz ministerstwa skarbu.

Umarzanie podatków od wyszynków

(—) Ministerstwo Skarbu upoważniło prezesów izb skarbowych do umarzania zaległych kwot wojewódzkiego podatku od wyszynku i drobnej sprzedaży trunków bez względu na wysokość zaległości.

Nieprawdziwe wiadomości o utworzeniu banku polsko - sowieckiego

(—) Jak się dowiadujemy, wiadomości o mającym rzekomo powstać banku polsko- sowieckim dla tranzakcyj wymiennych nie odpowiadają prawdzie.



Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.



WTOREK, 11 LIPCA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12,25 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 15 Płyty, w przerwie: komunikat gospodarczy, 16 Koncert popularny z Ciechocinka, 17 Świetlica strzelecka, 17,15 Koncert solistów: W. Walewska (sopr.), A. Kalinowski (klarnet), L. Urstein (akomp.), 18,15 „Stosunki handlowe Polski ze światem" — p. W. Jastrzębowski, 18,35 Muzyka lekka i salonowa, 19,05 „Stary Kraków" — dr. J. Dobrzycki, 19,20 Rozmaitości, komunikaty, 19,40 „Na widnokręgu", 20 Koncert, dyr Nawrot, St. Frenkel (skrz.): Weber, Różycki, Saint- Saens, Higgs, Wieniawski, Smetana, Moniuszko, w przerwie: dziennik wieczorny, wiadomości bieżące, 22—23 Muzyk taneczna, o 22,25 wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospod. domowego, 11,57—17 p. Kraków, 17 „Majorka — wyspa spokoju" — p. L. Missiuro, 17,15—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—18,35 p. Kraków, 18,35 Koncert ork. mandolin. „Halka", 19,05 „Pisarze śląscy wieku XIX-go — Sylwetki" dr O. Ręgorowiczowa, 19,20—23 p. Kraków.

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—17 p. Kraków, 17 Skrzynka programowa, 17,15—23 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13, 17,30, 20,15, 20,45 Koncerty, 21,30 Komedja, 22,20 Muzyka taneczna.

Praga (488,6) 6,20, 10,10, 12,30, 14,50 Muzyka, śpiew, 18,30 Koncert solistów, 19,40 Solo na harfie 20 „Narzeczeni" — opera komiczna, 22,15 Muzyka lekka.

Wiedeń (518,1) 12, 13,10 Koncerty, 17,25 Pieśni, 19,15 Koncert, 20,30 „Turcy pod Wiedniem" — prof H. Kretschmayr, 21 Koncert Wied. Ork. Symfon., dyr Reichwein; Weber, Tartini, Beethoven.

LISTY PARYSKIE

Jak się bawi narybek artystyczny Francji

Dzicy na ulicach Paryża. — Bal „Czterech Sztuk". — „Rozebrać ministra". — Czego nawet Francuzom za wiele.

Paryż, koniec czerwca.

(—) W pochmurny dzień czerwcowy na ulicach łacińskiej dzielnicy Paryża pojawiła się gromada dzikusów: mężczyźni o ciałach barwy hebanu, osłoniętych zaledwie kusemi fartuszkami z czerwonej ceraty, zawieszonemi u bioder, w srebrzystych kaskach na głowach, uzbrojeni w pałki; kobiety niemniej czarne i niewiele mniej „wydekoltowane". Wydając dzikie okrzyki, zatrzymując przejeżdżające auta i napastując napotkane kobiety, cała banda skierowała się do jednej z restauracyjek studenckich, skąd niebawem poczęły dochodzić niezwykłe wrzaski, chóralne śpiewy, przy akompanjamencie rytmicznego tupania kilkudziesięciu par nóg i brzęku tłuczonych naczyń. Po chwili do tej samej restauracji poczęli nadciągać dalsi niezwykli goście: nadzy wojownicy umalowani na całym ciele, łącznie z twarzą i włosami, na srebrny kolor, uzbrojeni w miecze i dzidy. Po nich ulicami przeciągnął oddział brunatnych Hindusów, przybranych w piękne i bogate stroje.

Wszystko to wywołuje sensację nawet wśród Paryżan, przyzwyczajonych do wszelkiego rodzaju niezwykłości, do odwiedzin przedstawicieli najrozmaitszych narodów i ras. Wszystko wylęga na ulicę, zwłaszcza dziatwa ma niezwykłą uciechę. Kobiety w oknach niebardzo się przejmują okrzykami, które „dzicy" przesyłają im w autentycznej gwarze paryskiej.

Cóż to za najazd? Nic wielkiego: to tylko uczniowie paryskiej Akademji Sztuk Pięknych, popularnie zwani „Beaux- Arts'czycy", przygotowują się do swego dorocznego balu „Czterech Sztuk".

Artystyczna tradycja uczelni wymaga, by stroje i dekoracje balowe utrzymane były zawsze w stylu pewnej epoki. W tym roku sięgnięto do monarchji babilońskiej z okresu niewoli Żydów. Umalowani na wszystkie kolory „dzicy" — to rozmaite kategorje wojowników, dworzan, dostojników; murzyni w czerwonych fartuszkach — to czarni strażnicy, porządkowi balu.

Uczniowie każdego z wydziałów Akademji podzieleni są, dla celów nauki, na wiele grup, z których każda posiada własną pracownię. W dzień balu każda z tych grup, przybrana w stroje uprzednio wspólnie opracowane, zbiera się w pracowni, wspólnie spożywa posiłek i wspólnie awanturuje się w ciągu całego popołudnia. Swoboda tego najmłodszego pokolenia cyganerji przekracza wszelkie granice. W naszych oczach przewracano pojazdy, kobietom rzucano w okna, na znak adoracji, liście kapusty, a ich mężów, statecznych mieszczan, prowokowano okrzykami w rodzaju: „cosus aux fenetres!" (rogacze do okien!)

Zbliża się wieczór. Z wszystkich stron dolatują dźwięki pieśni „Pas du tout" („zupełnie nie"), hymnu akademji. W wyniku całodniowego wojowania i libacyj ze stylowych strojów pozostały już smutne resztki, farba z ciał oblazła. Zajeżdżają taksówki i przyszli triumfatorzy „salonów", „mistrzowie" i architekci umieszczają się na dachach pojazdów. Widok jest, trzeba to przyznać, malowniczy: w świetle latarni sznur samochodów, ustrojonych kolorowymi pasażerami. Ochrypłe już głosy intonują poraz tysięczny „pas du tout" i pojazdy ruszają, by przez najruchliwsze ulice wielkiego miasta dowieźć uczestników do sali balowej „Wagram", w najbliższem sąsiedztwie Pól Elizejskich i Łuku Triumfalnego.

Sam bal z pewnością niczem nie przypomina przedwojennych „wieczorków" w gimnazjach. Resztki strojów opadają. Dzika zabawa trwa do rana, poczem uczestnicy z całym spokojem wychodzą na ulice. Paryskie dzienniki przyniosły w tym roku piękne fotografje nagich „Beaux- Arts'czyków", odświeżających się po balu, o godzinie 8-ej rano, kąpielą... w fontannach na Place de la Concorde!

Takie uczucia, jak wstyd i skrępowanie, są młodocianym artystom zupełnie nieznane. Opowiadają, iż w czasie balu „oficjalnego", urządzonego przez dyrekcję Akademji, powitali wchodzącego na salę ministra okrzykami „rozebrać go!", a podczas pewnej, bardzo poważnej uroczystości, przerywali przemówienie dostojnika państwa wołaniem: „zamknij pysk" itp.

Jeśli już mowa o tradycyjnych obchodach i świętach „akademików", wartoby opisać ich doroczny karnawał, połączony z pochodem i innemi „artystycznemi" wyczynami. Każdego roku, w lutym, studenci jednego z wydziałów Akademji stają do konkursu z dziedziny dekoracji, przyczem do czasu oddania prac, w ciągu kilku dni, zamknięci są w swych lożach. Wreszcie nadchodzi uroczysty wieczór: projekty dekoracyjne złożone, uczestnicy konkursu wychodzą na wolność. Na dziedzińcu uczeni zbierają się studenci, w większości przyodziani jeszcze w szare, farbami upstrzone chałaty robocze. Przy świetle pochodni gromadzą się dokoła wózków, na których pracowicie wzniesiono „artystyczne" dekoracje. Temat zwykle podobny do zadania konkursowego, tylko... odpowiednio uprośniony. W tym roku tematem konkursu była bodajże kaplica, lecz studenci zabawili się w grę słów i w rezultacie dekoracje na wózkach przedstawiały... „zamknięty dom".

Zjawia się urzędnik prefektury policji z wiadrem czarnej farby i potężnym pędzlem. Po krótkiej zabawie w kotka i myszkę (gdy przedstawiciel władzy podnosi rękę z pędzlem — w ostatniej chwili wózek usuwa się wbok) znikają pod powłoką czarnej farby obrazy, niemożliwe nawet dla Francuzów. Artystyczne urwisy nalepiają w tych miejscach napisy „cenzura" — i pochód rusza w drogę. To co zostało — najzupełniej wystarcza: dość powiedzieć, iż w zeszłym roku dekoracja jednego z wózków przedstawiała Józefinę Backer na kolanach ówczesnego prezydenta Republiki.

Przez bulwary St. Germain i St. Michel (studencki deptak) kroczy wesoła procesja wśród okrzyków i śpiewów. Na skręcie bulwaru przed Panteonem wózki i „manifestanci" ruszają biegiem. Kordon policji, która usiłuje zagrodzić drogę, pryska, tędzy posterunkowi rzucani są na ziemię: cała kawalkada zajeżdża pędem przed Panteon. Zawartość wózków zrzuca się na ziemię: niebawem płonie wielki stos, dokoła niego studenci tańczą carmagnolę.

Teraz dopiero rozpoczyna się najciekawsze. Rozbawieni uczestnicy pochodu powracają grupami do swych pracowni. Jak burza przechodzą przez bulwary. Wkraczają do kawiarni i w mgnieniu oka wypijają wszystko co stoi na stolikach. Kramy z łakociami obrabiane są z błyskawiczną szybkością, a cały towar znika w kieszeniach szarych chałatów. Napotkane dziewczęta muszą przyjąć pocałunki kilkudziesięciu rozwydrzonych młodzieńców (co zresztą w Paryżu nie jest uważane za nieszczęście ani zniewagę). Do późna w nocy rozbrzmiewają w łacińskiej dzielnicy dźwięki zachrypłej trąby i ochrypłych gardzieli.

Tak się bawi najmłodsze pokolenie artystów Francji Dowcipne? „Pas du tout! Pas du Tout!"

Michał Neugoldberg.

15) Copyright by „Renaissance".

FRANCISZEK WERFEL

SZARE DOLE

(Autoryzowany przekład G. Nadlerowej)

(—) Chłopak dziwnie wyraźnie odczuwał przygniatającą go przestrzeń, przestrzeń obcości, obecnie wypełnioną tymi ludźmi, ich troskami, podstępami. kłamstwami. Równocześnie ogarniało go błogie zadowolenie, że Albert, ten cierpiący człowiek, wyróżniał go swem zaufaniem. Czy zajmuje się technicznemi zagadnieniami? Z uczuciem winy przypomniał sobie Hugo elektryczną maszynę i jeszcze jedną fizykalną zabawkę, które bezużytecznie w szafie przechowywał. A jednak za nic w świecie nie byłby wyznał technikowi Albertowi, że zaniedbywał te ważne i mężczyzny godne realja na korzyść swej manji czytania. Dlatego wyszeptał kłamliwie:

„Tak".

Wobec tego zakomenderował Albert: „Przynieś model, matko". Pani Tappert przeraziła się i zwlekała, bo zajęta była właśnie ustawianiem talerzy na stole, do obiadu. Ze strapioną twarzą zamknął Albert oczy. A wtedy matka wszystko z pospiechem rzuciła, uklękła i wyjęła z jednej szuflady wielki węzeł drutów, szpulek, kółek i baterji, które starannie na stole rozmieszczała. Od tej chwili zaistniał w przepełnionym pokoju zagadkowy twór. Albert nie myślał o tem, by wyjaśnić sens i cel swego wynalazku. Z trudem podniósł się i wstał do stołu ze zniecierpliwionem obliczem wirtuoza, którego publiczność zmusza do niepożądanego naddatku. Zmęczonemi dłońmi począł objekt doprowadzać do porządku. Lecz zaledwie wykonał pierwsze ruchy, a już przerwał pracę, zwracając się w stronę Hugona z pytaniem:

„Pan wie zapewne, co to jest prąd zmienny?" Hugo pochylił głowę i milczał. Zmienne prądy? Każdy z tych dojrzałych panów posiadał worek niezwykłych wyrazów. Ojciec, Zelnik, Tittel, a teraz także Albert. Hugo niejedno sobie pod wpływem tych słów wyobrażał, ale nie mógł przecież wszystkiego powiedzieć. Może zmiennym prądem było właśnie to, co od godziny gorącem i zimnem oblewało plecy jego? Oh, ten pokój tutaj był pełen zmiennych prądów. Albert nie troszczył się o to milczące skupienie, lecz powtórzył bardzo ironicznie swe pytanie:

„A więc pan nie wie, co to jest prąd zmienny?"

Egzaminowany jeszcze bardziej zwiesił głowę i odczuł falę wyrzutów, ba nawet nienawiści, która weń godziła z wzroku kaleki.

„Jeśli pan nie zna tego prymitywnego pojęcia, to oczywiście wszystko na darmo. Jednakowoż młody człowiek, w wieku pana i w takich wychowany warunkach, powinien właściwie już wiedzieć, co to jest prąd zmienny. Uczęszcza pan do gimnazjum, nieprawdaż? Początki elektryczności należą do materjału naukowego niższych klas. Lecz naturalnie! Młodzi panowie wyższych sfer nic mają pojęcia o indukcji".

Wydawało się, jakoby nasycił się już swym wykładem i jednym gestem ręki wszystko odsunął. I nie oglądając się, huknął w stronę kobiet:

„Mówcie, co was poprzednio zajmowało?"

Erna zaśmiała się: „Ależ proszę cię, Albercie..."

Lecz teraz krzyczał już brat:

„Dobrze! Wiem, aż nadto, że jestem tu niczem! Wiem, że tylko znosicie mię i niechętnie utrzymujecie Nie jesteście do niczego zobowiązane. Każdy kęs, który jem, dławi mię. Ale to się zmieni. Będziecie się dziwić. Do tej pory już ja się rozglądnę..."

Łkając, wyrzucił Albert ze siebie ostatnie słowa Czule odprowadzała go Erna do fotelu. Oczy jej szkliły się, lecz twarz była pogodna:

„Albercie naprawdę, to była tylko drobnostka... Plotkowałyśmy trochę, mama i ja. Albercie, dlaczego myśli twe są niespokojne? Zawsze nas prześladuje, prawda matko? Teraz wstań, Hugonie! Do widzenia, przyjdę wkrótce znowu... I niechaj ci dobrze będzie, Albercie".

Pani Tappert, przechadzając się tam i z powrotem, jak gdyby scena ta wcale jej nie dotyczyła, przyniosła wazę. Przy pożegnaniu czuł Hugo, jak dłoń Alberta drżała ze zmartwienia.

U drzwi wchodowych czekała już zatrwożona matka. Nieufność biednego syna była dla niej piekłem. Szeptała wprawdzie, lecz Hugo mógł dokładnie zorjentować się w jej słowach:

„Przyjdź popołudniu znowu... Nie będzie w domu... A w przyszłym tygodniu zobaczymy... Wieczorem wstąpią do Seifert... Prawdopodobnie będziesz mogła uzyskać parodniowy urlop".

Znowu ciemne, trzeszczące, drewniane schody! Znowu krzykliwe podwórze! Znowu potężny, cienie rzucający Chrystus w korytarzu, pod którego boską władzą rozgrywały się tak poważnie i rzeczywiście losy mieszkańców. Hugo poważnie osłabiony szedł u boku Erny, w kierunku silnych, popołudniowych promieni słonecznych. C. d. n.

„Wszyscy Żydzi niemieccy utracą prawa obywatelstwa"

Oświadczenie wiceministra spraw wewnętrznych Rzeszy

Berlin. (ŻAT.) Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej **dr. Pfundter** wygłosił przemówienie na zebraniu lektorów Akademji i administracji państwowej i m. in. oświadczył, że po pewnym czasie **wszyscy Żydzi w Niemczech ostatecznie utracą prawa obywatelstwa Rzeszy.** Nowa ustawa o obywatelstwie zaznaczył dr. Pfundter, opierać się będzie na zasadach rasowych. Jest rzeczą niezmiernie doniosłą, **aby zniesione zostały wszystkie anomalje obecnego stanu rzeczy i aby nie było np. możliwem określanie się pewnych osób, jako „obywateli niemieckich wyznania żydowskiego".** Nowa ustawa nie tylko gruntownie zmieni dotychczasowe przepisy w tej kwestji, lecz nadto **przeprowadzi wyraźny podział między osobami krwi niemieckiej, a obcej. Naród nowych Niemiec,** konkludował dr. Pfundter, **składać się będzie wyłącznie z Niemców.** Będzie się częściowo oszczędzało starsze pokolenie, lecz młodsze musi bez zastrzeżeń być podporządkowane nowemu ustawodawstwu.

Przeciw **obstrukcji, hemoroidom,** zaburzeniom w żołądku i kiszkach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólom krzyża, zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** kilka razy dziennie. — Zalecana przez lekarzy.

zaginieni obecnie lekarze dowiedzieli się o przynależności partyjnej swych asystentów, między lekarzami a asystentami powstała sprzeczka, która stała się też powodem porwania obu lekarzy.

Jak donoszą, konsulat polski w Berlinie podjął w tej sprawie interwencję u władz niemieckich.

Krucjata przeciw adwokatom i notarjuszom-Żydom

Drastyczne zaostrzenie ograniczeń prawnych

(!) **Berlin.** (ŻAT). Berliński związek adwokatów zaostrzył oficjalne restrykcje praktyki adwokatów-Żydów. Związek zarządził **zlikwidowanie wszystkich kancelaryj adwokackich, założonych po wrześniu 1930 r. przez spółki adwokackie,** w skład których wchodzą również adwokaci-Żydzi. Zarządzenie to dotyczy również tych adwokatów-Żydów, **którzy jako byli kombatanci nie utracili swych praw adwokackich.** Aryjskim adwokatom zabrania się wszelkiego występowania wespół z Żydami.

Adwokaci żydowscy w Berlinie otrzymali w oficjalnych kołach wskazówkę, iż w ich własnym interesie będzie zakładanie **„kolektywów" bez udziału Aryjczyków.** Aczkolwiek wskazówka ta nie jest oficjalną, to jednak ma ona w istocie moc rozporządzenia. Zgodnie ze wskazaniem, **z każdego kolektywu będzie mógł występować przed sądem tylko jeden adwokat-Żyd dziennie.**

Zaznaczyć należy, że aczkolwiek w Berlinie około 1200 adwokatów żydowskich zachowało prawo praktyki, to jednak występować codziennie przed sądem ma możność zaledwie około 120 adwokatów, czyli 10 procent.

Sędziowie otrzymali surowy nakaz, aby niewyznaczali adwokatów-Żydów na obrońców z urzędu ani też nie powierzali im żadnych innych urzędowych funkcyj (kuratorów, egzekutorów itp.) Za przekroczenie zakazu grozi sędziom utrata stanowiska.

* * *

(!) **Berlin.** (ŻAT). Usuwanie notarjuszy-Żydów najprawdopodobniej nie ograniczy się do dotychczasowych kroków, w wyniku których ogłoszone zostały dwie listy usuniętych notarjuszy w liczbie 70 i 62. Odpowiednie władze, „nazich" prowadzą obecnie, jak donoszą, śledztwo, w wyniku którego nastąpi — jak spodziewać się można — **pozbawienie wszystkich notarjuszy-Żydów praw notarjalnych.** Godzi się zaznaczyć, że ustawodawstwo przeciwko notarjuszom-Żydom jest **znacznie bardziej surowe niż przeciwko żydowskim adwokatom.** Zasadniczo wolno praktykować tylko tym notarjuszom-Żydom, którzy mają kancelarje od 1914 r. Ponieważ jednak notarjatu udziela się zwykle osobom w starczym już wiek, zrozumiałem jest, że liczba tych notarjuszy jest bardzo nikłą.

Przeszło 6000 lekarzy-Żydów wyrzuconych na bruk

Berlin. (ŻAT). Na podstawie wiarygodnych danych obliczają, że **w samym Berlinie przeszło 1500 lekarzy-Żydów utraciło prawo praktyki. W całych Niemczech liczba tych lekarzy Żydów przekracza 6000.**

W tych dniach minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick przemawiał na konferencji przedstawicieli czasopism lekarskich i w toku swych wywodów oświadczył, iż uważa za obowiązek każdego lekarza w Niemczech kierowanie się w swej pracy **zasadami czystości rasowej.** Kwestja czystej krwi niemieckiej, zaznaczył min. Frick, jest równocześnie kwestją czystej rasy niemieckiej. W tym samym duchu przemawiał również minister pracy Rzeszy Niemieckiej dr. Seldte.

Aresztowanie naczeln. lekarza Hilfsvereinu

Berlin. (ŻAT). Policja zjawiła się w lokalu „Hilfsverein der Deutschen Juden" i aresztowała naczelnego lekarza Związku dra Arndta. Żadne motywy aresztowania nie zostały podane.

Uczestnicy zebrania sjonistycznego aresztowani

Berlin. (ŻAT). W czasie odczytu znanego działacza sjonistycznego rabina Prinza na jednej z żydowskich sal odczytowych w Berlinie zjawił się oddział szturmowców, który odprowadził do aresztu wszystkich słuchaczy wraz z prelegentem. Rab. Prinz został uwolniony dopiero nazajutrz rano.

Dzień paniki i trwogi Żydów w Dortmundzie

Innsbruck. (ŻAT). W końcu ubiegłego tygodnia ludność żydowska **Dortmundu przeżyła dzień paniki.** Wielki oddział szturmowców udał się na miasto, poczem przy wszystkich żydowskich lokalach handlowych ustawione zostały posterunki szturmowców, którzy nie wpuszczali kupujących. Kupcy żydowscy w popłochu pozamykali sklepy i już w ciągu dnia ich nie otworzyli z powrotem. Jednocześnie na żydowskich ulicach handlowych (Brückstrasse, Hansastrasse i Reineckestrasse) zebrały się olbrzymie tłumy, **które zaczepiały przechodniów-Żydów, wznosząc antyżydowskie okrzyki.** Przechodnie żydowscy rozbiegli się po sąsiednich ulicach, unikając wychodzenia na miasto. Panika trwała przez trzy godziny. Policja nie podjęła nawet próby interwencji. Wieczorem zostały usunięte posterunki szturmowców ze sklepów żydowskich. Żydzi jednak również nazajutrz nie otworzyli sklepów w obawie przed powtórzeniem się oficjalnej akcji bojkotowej.

Dwóch dentystów-Żydów zaginęło bez śladu

Innsbruck. (ŻAT). Z Berlina donoszą **o zaginięciu dwóch dentystów żydowskich, obywateli polskich.** Fakt ten wywołał silne zaniepokojenie w kołach żydowskich. Obaj zaginieni lekarze-dentyści, dr. Juljusz i dr. Otto Blacharz byli dobrze znani w Berlinie, gdzie mieli bardzo rozległą praktykę. Przed kilku dniami do mieszkań obu dentystów przybyli szturmowcy i po uprzedniem pobiciu odprowadzili dentystów w nieznanym kierunku. Przypuszczalnie są oni trzymani w koszarach narodowych socjalistów.

Nie jest wykluczonem, że obaj dentyści padli ofiarami własnych swych asystentów, narodowych **socjalistów. Możliwem jest, że gdy**

„Protokoły Mędrców Sjonu" — obowiązującą literaturą pedagogiczną

Berlin. (ŻAT) „Protokóły Mędrców Sjonu" oraz szereg innych publikacyj antysemickich, włączone zostały do obowiązującej literatury pedagogicznej w seminarjach nauczycielskich i szkołach. W motywach odnośnego rozporządzenia ministerjum oświaty powiedziane jest, że **młodzież niemiecka winna być wychowywana w duchu rasowych zasad antysemityzmu.**

Organ uniwersytetu zaleca sterylizację wszystkich Żydów

Berlin. (ŻAT). Urzędowy organ uniwersytetu w Rostock zamieścił znamienny artykuł w sprawie tzw „ustawodawstwa eugenicznego". Autor artykułu wywodzi, że większość Żydów jest dziedzicznie obarczoną różnemi chorobami, wobec czego **sterylizacja Żydów niemieckich jest ze wszechmiar wskazaną.** Autor artykułu wątpi jednak, że sama sterylizacja będzie dostatecznym środkiem zapobiegawczym.

Plan wzmożonej propagandy hitlerowskiej zagranicą

Berlin. (ŻAT). „Voelkischer Beobachter" donosi, że kanclerz Hitler przyjął na audjencji przywódców narodowych socjalistów **w Egipcie, Palestynie, Portugalji, Indjach i Chinach.** Jednocześnie pismo komunikuje, że w Brunatnym Domu w Monachjum odbyła się konferencja z udziałem przywódców „nazich" zagranicą. Na konferencji tej rozważano kwestje rozwinięcia **wielkiej kampanji propagandowej zagranicą.** Wśród osób, które według „V. B." przedstawione zostały Hitlerowi, znaleźli się leaderzy narodowych socjalistów w Kairze, Schröder i Alfred Hess, którzy, jak się zdaje, reprezentują interesy narodowego socjalizmu **również w Palestynie jak i na całym Bliskim Wschodzie.**

„Meszugge!"

(:) **Berlin.** (ŻAT) W dłuższym artykule „Voelkischer Beobachter" domaga się **usunięcia z użycia w jęz. niemieckim słów żydowskich, które tak bardzo się rozpowszechniły w języku niemieckim, że używa się ich nietylko w potocznej mowie, lecz również w literaturze i ze sceny.** Niektóre z tych wyrazów weszły nawet do słowników języka niemieckiego. Pismo domaga się, aby odpowiednie władze wydały urzędowy zakaz posługiwania się słowami pochodzenia hebrajskiego i żydowskiego w rodzaju Dalles (bieda), Pleite (bankructwo), meschugge (obłąkany), schmussen (gawędzić), koscher (koszerny) itp.

NAWET WŚRÓD ŚLEPCÓW — PARAGRAF ARYJSKI.

(!) **Berlin.** (ŻAT). „Związek niewidomych akademików w Niemczech" rozesłał do swych członków zaproszenie na zwyczajny zjazd członków, który zajmie się przeprowadzeniem „zasady aryjskiej" w statutach związku.

STUDENCI-ŻYDZI NIEDOPUSZCZANI DO EGZAMINÓW.

(!) **Berlin** (ŻAT). Pruskie ministerstwo oświaty zarządziło niedopuszczanie studentów-Żydów na wszystkich wyższych uczelniach w Prusiech do egzaminów końcowych. Zgłoszenia akademików-Żydów mają być przez władze uniwersyteckie **traktowane jako bezprzedmiotowe.**

NASZ II. KONKURS LETNI

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego.

W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w czasie od 9 sierpnia 1933 r. wyjechać do letnisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdą zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło miejsca w następujących pensjonatach:

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny wypoczynek do Szczawnicy Zakopanego i Zawoji

1 miejsce w pensjonacie WP. Krumholzów w willach „TEMIDA“ i „ARKADJA“ w Szczawnicy

2 miejsca w pensjonacie WP. Weindlingowej „PRZYSTAŃ“ w Zakopanem

1 miejsce w pensjonacie WP. Hugo Fischera „ŚWIT“ w Zawoji

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane ako pierwszorzędne zakłady i cięszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkur je są następujące:

Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy zytelnicy „Nowego Dziennika“, z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konk rsu jest nadesłanie 20-stu kuponów, które będą drukowane w naszem piśmie od 28 czerwca do końca lipca br. Kupony te, kolejno numerowane od 1 do 20, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 3 sierpnia b r. pod adresem: „Nowy Dziennik“ (II. Konkurs let i), Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

Kupony od numeru 1 do 20 wypełniać należy w odnośnych rubrykach, przyczem każdy Czytelnik ubiegać się może o jedną z trzech miejscowości, wedle własnego wyboru i potrzeby. W każdym kuponie należy nazwę miejscowości, o którą się ubiega, podkreślić, zaś nazwy innych miejscowości przekreślić.

LOSOWANIE KONKURSOWE odbędzie się 8 sierpnia b. r. o g. 4-tej popołudniu, w budynku „N. Dziennika“ w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa, notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowane zostaną ogłoszone w nrze z dnia następnego.

Prof. Einstein obejmuje kierownictwo instytutu fizycznego na Uniw. Hebrajskim

Nieporozumienie między prof. Einsteinem a Dr. Weizmannem wyjaśnione

(:) **Chicago.** (ŻAT) Przemawiając na końcowem posiedzeniu zjazdu federacji sjonistów amerykańskich **dr. Weizmann zakomunikował, że prof. Albert Einstein przyrzekł swą czynną współpracę z Uniwersytetem Hebrajskim w Jerozolimie. Prof. Einstein obejmie kierownictwo instytutu fizycznego U. H.**

Dr. Weizmann dodał, że zgodnie z uchwałą Rady U. H. oraz z życzeniami prof. Einsteina **na uniwersytecie przeprowadzone będą pewne reformy, które spowodują rozszerzenie struktury uczelni jerozolimskiej.** Wnioski w sprawie tych reform będą przedmiotem obrad najbliższej sesji Rady Kuratorjum, która się odbędzie na początku br.

(:) **Chicago.** (ŻAT) Okazuje się obecnie, że nieporozumienie między prof. Einsteinem a dr. Weizmannem powstało z tego powodu, że dr. Weizmann nie wiedział, **iż jeszcze w dniu 16 czerwca prof. Einstein zgodził się na objęcie kierownictwa instytutu fizycznego przy Uniwersytecie Hebrajskim pod warunkiem przeprowadzenia na U. H. pewnych form.**

Z drugiej zaś strony prof. Einstein sądził, że dr. Weizmann został już o tem powiadomiony, wskutek czego wydał on znane swe oświadczenie za pośrednictwem ŻATnej, w którem odpowiedział na krytyczne uwagi dra Weizmanna pod jego, Einsteina, adresem. Rada Kuratorjum U. H., która ma swą siedzibę w Londynie zakomunikował już prof. Einsteinowi telegraficzne słowa żalu dra Weizmanna z powodu wynikłego nieporozumienia. Przypuszczalnie incydent między dr. Weizmannem a prof. Einsteinem należy uważać za załatwiony.

Prof. Einstein, a pożar Reichstagu

Antwerpja. (ŻAT). W Związku z wiadomościami, jakie się ukazały w niektórych pismach zagranicznych, prof. Albert Einstein nadesłał Żyd. Agencji Telegraficznej oświadczenie, w którem stanowczo zaprzecza, jakoby miało go cokolwiek łączyć z komitetem, założonym w Hadze w związku ze sprawą pożaru Reichstagu

Komitet ten zamierza zorganizować w Hadze proces równoległy do sprawy, jaka toczyć się będzie przed sądem najwyższym w Lipsku przeciwko 5 osobom, którym jak wiadomo, władze niemieckie zarzucają spowodowanie pożaru Reichstagu.

W oświadczeniu swem prof. Einstein stwierdza: Czytałem w pismach, iż jestem prezydentem komitetu, utworzonego dla zbadania przyczyn pożaru Reichstagu. Byłem ogromnie zaskoczony tem doniesieniem, z którego po raz pierwszy wogóle dowiedziałem się o istnieniu podobnego koimtetu. Aczkolwiek w zwykłych warunkach nie darzę uwagą fałszywych dotyczących mojej osoby doniesień prasowych, to jednak sądzę, że w tym wypadku konieczne jest złożenie mojego protestu.

Imigracja do Palestyny

Jerozolima. (ŻAT). W ciągu miesiąca maja br. do Palestyny imigrowało 1958 osób, w tem 1851 Żydów. Wśród imigrantów żydowskich było 242 z kategorji kapitalistów

Podziękowanie.

WPanu Drowi WANDEROWI, neurologowi, za skuteczne wyleczenie mnie z choroby gruczołu tarczykowego serdecznie dziękuję.

1671g AMALJA FENIGER.

Sjoniści amerykańscy za koalicją z Dr. Weizmannem

(:) **Chicago.** (ŻAT) Doroczny zjazd amerykańskiej federacji sjonistycznej uchwalił m. in. rezolucję wzywającą wszystkie partje sjonistyczne do **pojednania i utworzenia na XVIII. kongresie sjonistycznym koalicji z udziałem dra Weizmanna.** Na końcowem posiedzeniu zjazd ratyfikował układ zawarty między federacją sjonistyczną a „Hadassą“, na podstawie którego obie organizacje delegują na kongres identyczną liczbę przedstawicieli. Uchwała ta spotkała się z ostrym sprzeciwem grupy, która domagała się wysunięcia przez amerykańskich delegatów **żądania objęcia przez dra Weizmanna prezydentury Organizacji Sjonistycznej.** „Hadassa“ deleguje na kongres sjonistyczny m. in. następujące osobistości amerykańskiego sjonizmu: dr. Stephen Wise sędzia Julian Mack, Max Drodie, Robert Szodl i Jakób de Haas. Całe dotychczasowe kierownictwo federacji sjonistycznej w Ameryce z p. Morrisem Rotenbergem na czele zostało nanowo obrane.

Rozwój przemysłu elektrycznego w Palestynie

(:) **Londyn.** (ŻAT) W tych dniach odbyło się tu zgromadzenie akcjonarjuszy Palestine Electric Corporation (koncesja Rutenberga). Ze sprawozdania wynika, że w okresie ostatniego roku to warzystwo silnie się rozwinęło. Znacznie wzrosła zarówno produkcja jak i konsumpcja prądu elektrycznego w Palestynie. We wrześniu br. ma być nad Jordanem założona trzecia turbinaolbrzym, w wyniku czego ogólna produkcja P. E. C. osiągnie 33.000 HP. Wpływy P.E.C. w roku sprawozdawczym sięgały przeszło 87.000 f szt. przy dywidendzie 8 proc.

Rabin reprezentować będzie Australję w Genewie

(:) **Melbourne.** ŻAT. Rząd australijski mianował swym delegatem na najbliższą wrześniową sesję plenarną Ligi Narodów rabina I. D. Freedmana z Perth (Zachodnia Australja). Nominacja ta uważana jest za szczególnie doniosłą **ze względu na ewentualne wejście pod obrady wrześniowej sesji Ligi Narodów kwestji Żydów niemieckich.** Freedman, który jest członkiem senatu uniwersytetu w Perth, był w czasie wojny naczelnym rabinem armji australijskiej.

Żyd ambasadorem Stanów Zjedn. w Moskwie?

(!) **Nowy York.** (ŻAT). Prasa amerykańska donosi, że Lawrence Steinhardt, poseł amerykański w Szwecji upatrzony jest na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie wrazie uznania Rosji Sowieckiej przez U. S. A. Lawrence Steinhardt jest Żydem i gorliwym sjonistą.

Tajemnicze zabójstwo 4 Żydów w Besarabji

(:) **Bukareszt** (ŻAT) W lesie, w pobliżu miasta Sorocca w Besarabji znaleziono zwłoki czterech młodych Żydów, dwóch mężczyzn i dwóch kobiet. Jak wykazało śledztwo, śmierć nastąpiła naskutek uduszenia. Dochodzenie policyjne dotychczas nie dało żadnych wyników. Wśród ludności żydowskiej poczwórne to morderstwo wywołało powszechne poruszenie. Nie ulega wątpliwości że mord był popełniony z pobudek politycznych.

Sprawa bojkotu towarów niemieckich

Przed paru dniami przynieśliśmy wiadomość z Londynu o odroczeniu zwołanej na dzień 17 bm. konferencji tzw. komitetu lorda Melchetta, którego zadaniem jest skoordynowanie akcji bojkotu towarów niemieckich.

Wiadomość o odroczeniu tej konferencji wywołała w kołach żydowskich, zarówno u nas jak i zagranicą, przykre zdziwienie. Okazuje się, że za kulisami wspomnianej akcji zaczyna ją odzywać się pewne wpływy, jakie niestety stale we wszystkich tego rodzaju poczynaniach żydowskich zwykły się ujawniać. Mianowicie żydowskie sfery asymilacyjne, obracające się jeszcze ciągle na szlakach typowo asymilacyjnej małoduszności i lękliwości w ujmowaniu sprawy żydowskiej, także i tym razem stają w poprzek usiłowaniom, które zrodziły się jako spontaniczna reakcja całego żydostwa światowego na barbarzyńskie prześladowania Żydów niemieckich. Panowie Lasky i Montefiore, prezydenci dwóch wielkich organizacyj żydostwa angielskiego, nie oświadczyli się coprawda przeciwko bojkotowi towarów niemieckich, atoli nie udzielili swego przyzwolenia na zwołanie światowej konferencji gospodarczej, mającej skoordynować żydowską akcję bojkotową przeciw hitlerowskim Niemcom. Na podłożu tego właśnie niezdecydowanego stanowiska obu wspomnianych panów, nastąpiło, jak się zdaje, odroczenie konferencji.

Przytem wyszła na jaw jeszcze jedna okoliczność, a mianowicie, że swego czasu doszło na tle akcji bojkotowej do jakiejś „formuły uzgadniającej" między ambasadorem niemieckim w Londynie a Herbertem Samuelem. Bliższe szczegóły w tym względzie są narazie nieznane. Faktem jednakowoż jest, że sytuacja Żydów niemieckich w ostatnim czasie nietylko nie poprawiła się w najmniejszej mierze, ale wprost przeciwnie — uległa jeszcze znacznemu pogorszeniu i zaostrzeniu. W tej sytuacji odroczenie światowej konferencji bojkotowej jest zjawiskiem bardzo przykrem. My, ze swej strony, daliśmy już parokrotnie wyraz przekonaniu, iż jakkolwiek bojkot jest bronią przykrą, to jednak w danych okolicznościach jest to dla nas w stosunku do rządu hitlerowskiego broń jedynie celowa i skuteczna. Zaniechanie lub osłabienie bojkotu, byłoby z naszej strony oznaką słabości i błędem wprost nie do darowania. Musimy bojkot za wszelką cenę nietylko kontynuować, ale i jeszcze zaostrzyć, jeżeli wogóle chcemy się, jako Żydzi, hitleryzmowi przeciwstawić.

Bojkot trwa...

(:) Berlin. (ŻAT) Z różnych miejscowości donoszą o wzmożonej akcji bojkotowej i przeciw Żydom, zwłaszcza w małych miasteczkach prowincjonalnych. Podczas gdy we większych miastach władze w licznych wypadkach przeciwdziałają akcji bojkotowej, to w pomniejszych ośrodkach sytuacja jest całkiem odmienna.

W Dreźnie odbyła się w tych dniach konferenca delegatów gmin żydowskich w Saksonji. Głównym tematem obrad była sprawa uprawianego w całej Saksonji bojkotu kupców i handlarzy żydowskich. Egzekutywa związku gmin żydowskich w Saksonji upoważniona została do podjęcia w tej sprawie interwencji w saskiem ministerstwie gospodarki. Nadto konferencja uchwaliła utworzyć specjalny fundusz niesienia pomocy żydowskim handlarzom targowym niewpuszczanym na targi publiczne i znajdującym się z tego powodu w skrajnej nędzy.

Nader gwałtownym jest również ruch bojkotowy w Nadrenji. W Dortmund, Bochum, Herne i innych miastach ostrzega się publicznie narodowych socjalistów, iż będą wykluczeni z partji, jeśli przestąpią próg sklepów żydowskich. Na skutek pogróżek, otrzymanych przez niektóre pisma, które jeszcze zamieszczały ogłoszenia firm żydowskich, w tych dniach wszystkie pisma nadreńskie z własnej inicjatywy zamieściły jednobrzmiące oświadczenie, iż odtąd nie będą przyjmowały inseratów przedsiębiorstw nie-aryjskich.

„Bez litości!"

(:) Berlin (ŻAT) Występując w tych dniach na wiecu w Pałacu Sportowym w Berlinie, w którym brało udział około 50.000 osób honorowy prezydent związku urzędników narodowo-socjalistycznych Sprenger oświadczył między innemi, iż przy wprowadzaniu w życie zasady usuwania urzędników-Żydów odnośnym władzom nie wolno wykazywać żadnych względów ani litości dla losu usuwanych. Zrozumiałem jest samo przez się, zaznaczył Sprenger, że w nowych Niemczech należy z całą bezwzględnością przeprowadzić kurs wyrugowania nie-Aryjczyków ze wszystkich ich intratnych stanowisk. Każdy urzędnik niemiecki winien się uważać za żołnierza cywilnej armji niemieckiej. W takiej armji niema miejsca dla Żydów.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

GOŚCINA LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH

Porwana narzeczona

czyli „Jak śmieje się i płacze Lwów". Wodewil ze śpiewami i tańcami w 3 aktach — w opracowaniu muzycznem Romana Palestra.

Dekoracje Otto Rex. — Orkiestra pod dyrekcją Jakóba Munda.

(—) Tym razem dali nam sympatyczni goście lwowscy coś specyficznie — lwowskiego. Lwowski poeta i bohemien, zakochany po uszy we Lwowie i jego tradycji, napisał wodewil z lwowskiemi śpiewami i tańcami — w którym pragnął zakląć ową specyficzną romantykę przedwojennego Lwowa pełną uroku i sentymentu — ową specyficzną atmosferę przedmieścia lwowskiego i lwowskiej cyganerji literacko teatralnej. Henryk Zbierzchowski, urodzony liryk - majster tej już dziś całkiem „niemodnej" piosenki lirycznej, która ostatni swój przytułek znalazła na początku codziennej kroniki niektórych pism „popularnych" — zapragnął wydobyć z zapomnienia starą piosenkę lwowską, ożywić ją na scenie, ukazać jej czar — a wraz z nią ożywić Lwów przedwojenny.

Czy ta próba się udała? Do wodewilu nie można przykładać kryterjów wielkiej sztuki. Bezpretensjonalność, jaka tkwi w samej etykiecie, zamyka usta wszelkiej surowej krytyce. Przy wodewilu wystarcza, że jest miły, że bawi, że każe na chwilę pomyśleć: Ach, jakie to były sympatyczne czasy i jacy to byli sympatyczni ludzie... Tylko — ażeby wodewil mógł się ostać na scenie artystycznej — a nietylko ludowej — musi być zarówno przez reżyserję jak i przez zespół postawiony na — wyżynie. Można to też tak wyrazić: to czego wodewilowi brak ze strony autora, musi mu dać reżyser i aktor, przedewszystkiem — reżyser. W ten właśnie sposób „Królowę przedmieścia" wywindował Schiller na wyżynę wielkiej sztuki, co się zresztą w dużym stopniu udało również — tylko na innej płaszczyźnie — u nas w Krakowie Trzcińskiemu. Lwowscy artyści dali nam przedstawienie ładne, atoli dalekie od naszych wymagań. Folklor jest rzeczą bardzo ładną, ale, ażeby przemówił „wybrednemu" widzowi do „przekonania" — musi być „ideowo" sublimowany, albo też poprostu nastawiony na groteskę. Inaczej odchodzimy z teatru z uczuciem: ładne.. ładne.., ale..

Z aktorów dźwigali i tym razem główny ciężar na swoich barkach p. Bonacka i p. Krzemieński, oboje jak zawsze bardzo dobrzy. Pyszny typ „dozorcowej" stworzyła p. Wierzejska, świetnym rzeźnikiem był p. Guttner. Z mniejszych ról podobał się szczególnie p. Berski jako epizodzista teatralny. (X.)

Przygotowanie zamachu na hydroplany gen. Balbo?

Z Chicago nadchodzi wiadomość, że włoski konsul generalny zawiadomił polcję o licznych pogróżkach sfer antyfaszystowskich, zapowiadających zniszczenie floty powietrznej gen. Balbo na wypadek, gdyby lądowała ona w Chicago. Policja poczyniła wszelkie kroki, aby zapobiec aktom sabotażu. Rozpatruje się również możliwość, aby flota hydroplanów włoskich lądowała nie na jeziorze Michigan w Chicago, lecz na małem jeziorze Geneva odległem 145 km. od Chicago w stanie Visconsin. Urzędowo dementują pogłoskę, jakoby antyfaszyści przygotować mieli zamach na flotę gen. Balbo.

Karol Radek na zgromadzeniu sjonistycznem w Krakowie

(—) Proszę się tylko nie lękać: były korektor krakowskiego „Naprzodu", były rektor uniwersytetu chińskiego w Moskwie i obecny wielce szanowny redaktor moskiewskich „Izwiestij", którego wkrótce będziemy mieli zaszczyt gościć w Krakowie, nie wystąpi bynajmniej na zgromadzeniu sjonistycznem... O wszystko na świecie można raczej podejrzewać Karola Radka - Sobelsona, aniżeli o jakiejkolwiek, choćby najsłabsze sympatje do sjonizmu... Pod względem zażartej antypatji do idei sjonistycznej okazał Radek w swojem życiu znacznie większą konsekwencję, niż, np. na punkcie swego stosunku do stalinizmu i trockizmu.. Więc jeśli już Karol Radek fatyguje się na zgromadzenie sjonistyczne, to nie jako przyjaciel sjonizmu, ale jako nasz śmiertelny wróg. A czyni to też nie teraz, kiedy ma znacznie „ważniejsze" rzeczy na głowie — i kiedy te sprawy załatwiają gruntownie jego jeszcze nie tak całkiem zasymilowani towarzysze z Jewsekcji, — ale występy na zgromadzeniach sjonistycznych zdarzały się Karolowi Radkowi dawniej, przed wielu, wielu laty, kiedy żył jeszcze na partykularzu polityki światowej — w mieście Tarnowie i w królewskim grodzie Krakowie.. Uczęszczał wówczas pilnie na zgromadzenia sjonistyczne, zwalczał nas zawzięcie, z właściwym sobie burzliwym temperamentem wszczynał awantury, z czego naturalnie wcale nie wynika, ażeby stały i zwycięski pochód idei sjonistycznej miał z powodu występów Karola Radka cokolwiek choćby ucierpieć...

Dziś jednak, z okazji pobytu Radka w Warszawie i bliskiej jego wizyty w Krakowie, chcemy opowiedzieć o pewnem zgromadzeniu sjonistycznem, które się odbyło w Krakowie przed okrągło 30 laty, a na którem p. Karol Radek przyczynił się do wielkiej i hucznej wesołości wśród zebranych. Zgromadzenie odbyło się w hotelu Kleina (dzisiejszy hotel Monopol) przy ul. św. Gertrudy. Głównym mówcą wieczoru był wybitny działacz sjonistyczny i znany adwokat berliński dr. Alfred Klee. Zgromadzeniu przewodniczył błp. tow. dr Wahrhaftig. Adwokat Klee jest świetnym mówcą, toteż bardzo licznie zgromadzona publiczność owacyjnie go witała i oklaskiwała.

Nie mógł tego przeboleć p. Karol Radek, wówczas jeszcze gołowąs, zabrał więc głos w dyskusji i wyjechał ze stereotypowym wówczas wśród naszych wrogów argumentem — równie naiwnym co demagogicznym, — że Herzl konferował z Plehwem, przez co zdradził.. demokrację i żydostwo.

W odpowiedzi na wystąpienia dyskutentów zabrał głos referent dr Klee, zbijając zarzut za zarzutem, a zwrócony w stronę zaperzonego Radka, odezwał się do niego w te słowa:

— Jaka szkoda, że nie żył pan za czasów Mojżesza, bo byłby pan przeszkodził w interwencji Mojżesza u Faraona...

Salwy śmiechu skwitowały ten doskonały bon mot dra Klee'a

Ale nasz czupurny Karol Radek, który stał tuż koło trybuny, nie mógł się w dalszym ciągu uspokoić. Bezustannie robił zwischenrufy i przerywał referentowi. Nagle dr Klee, przerywając swe wywody, zwraca się do Radka — który, jak się rzekło, był wówczas gołowąsem, a wyglądał jeszcze młodziej niż był w rzeczywistości — z głośnem zapytaniem:

— Sind Sie schon Barmizwah?!! (tzn. czy kładzie już tefilin, tj. czy ma już 13 lat)

Burzliwa wesołość całego zgromadzenia była odpowiedzią na to bajeczne zapytanie.

Sam dr. Klee wówczas nawet nie przeczuwał, że syn tarnowskiej prywatnej nauczycielki dzieci żydowskich nietylko nigdy nie będzie używał tefilin, ale stanie się jednym z heroldów rządu, który wytępienie tefilin uważa sobie za swoje święte powołanie na świecie — w przekonaniu, że tefilim i inne rekwizyty religijne stanowią główną zaporę na drodze do uszczęśliwienia ludzkości...

WIADOMOŚCI Z KRAJU

„Upiór z Łowicza" i jego zbrodnie

(:) Przed kilku dniami donosiliśmy o pojawieniu się naśladowcy upiora z Düsseldorfu w pobliżu Łowicza. Sekcja zwłok dwóch kobiet, które zostały zamordowane przez tajemniczego zbrodniarza wykazały deflorację, co świadczy o seksualnem tle zbrodni. W trzecim wypadku ciężko ranna została 18-letnia Aleksandra Przynówna, uczenica gimnazjalna w Łowiczu. Nadejście przechodniów spłoszyło zbrodniarza, który zbiegł. Miejscowe władze bezpieczeństwa zmobilizowały całą policję. Mimo to upiór z Łowicza dokonał w niedzielę nowego napadu. Pod wsią Niedźwiada na przechodzące łąką dwie dziewczynki 14-letnią Anielę Okruchównę i 13-letnią Natalję Modraszkowską wypadł z zarośli jakiś mężczyzna. Modraszkowska rzuciła się do ucieczki, a Okruchównę zbrodniarz pochwycił i wciągnął w zarośla. Przerażonej dziewczynce morderca zakrył twarz chustką i zaczął ją bić. Zaalarmowani krzykiem nadbiegli z sąsiedniego pola dwaj gospodarze, na których widok krwawy upiór rzucił się do ucieczki i pomimo pościgu zdołał zbiec.

Zarządzono natychmiast obławę, która i tym razem nie dała wyniku. Policji prowadzącej śledztwo ogromnie utrudniają pościg fałszywe alarmy. Niemal co godzina ktoś zawiadamia o nowym napadzie wampira. Po sprawdzeniu okazuje się, iż alarm był fałszywy. Nasuwa się przypuszczenie, iż upiór z pod Łowicza, naśladując Kürtena z Düsseldorfu, fałszywemi alarmami wprowadza rozmyślnie policję w błąd, chcąc odwrócić uwagę od siebie.

O przerażeniu jakie wywołało wśród mieszkańców Łowicza i okolic pojawienie się zwyrodniałego zboczeńca świadczy fakt, że żadna z kobiet oraz dziewcząt bez opieki męskiej nie opuszcza mieszkań.

Policja czyni wszelkie wysiłki dla ujęcia niebezpiecznego zbrodniarza.

—o0o—

Spadek kosztów utrzymania

(;) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym urzędzie statystycznym w Warszawie ustaliła, że w czerwcu, w porównaniu z majem, koszty utrzymania spadły o 1,2 proc. Wpłynęły na to zniżki w grupach: żywnościowej o 1,9 proc., opałowej o 2,9 proc., wydatków różnych o 0,1 proc. i odzieżowej o 0,7 proc. Grupa mieszkaniowa nie ujawniła żadnych zmian.

Poszukiwania nafty w okolicach Truskawca

(;) Specjalna ekspedycja geologów i inżynierów górniczych prowadzi od kilku tygodni poszukiwania nowych złóż naftowych w Małopolsce Wschodniej. Główne prace ekspedycji prowadzone są w okolicach Truskawca. Równocześnie na zachód od Daszawy prowadzone są poszukiwania nowych złóż gazów ziemnych. Pracami geologicznemi w obu tych rejonach kieruje prof. Kuźniar a koszty poszukiwań ponosi spółka „Pionier", w skład której wchodzą wszystkie przedsiębiorstwa naftowe w Polsce.

Plaga mszyc w Zaleszczyckiem

(;) W zaleszczyckiem pojawiły się w niewidzianej dotychczas ilości mszyce, które zaatakowały liście drzew morelowych, brzoskwiń i szlachetnych śliw. Równocześnie pojawił się motyl głogowiec, który już w ubiegłym roku wyrządził znaczne szkody. W roku bieżącym władze zarządziły planową walkę z motylem głogowcem.

Policja w obozie letnim młodzieży bundowskiej

(:) Dom przy ul. Żeromskiego 32 na Żoliborzu pod Warszawą jest spółdzielnią mieszkaniową „Bundu". Przed domem tym znajduje się obóz letni młodzieży bundowskiej. Onegdaj zebrała się młodzież płci obojga obchodząc uroczystość obozową. W godzinach wieczornych przybyły na miejsce obozu cztery autobusy policyjne. Funkcjonarjusze policji zażądali od obozujących okazania dowodów osobistych, przyczem zatrzymali 51 osoby. Zatrzymanych odwieziono na ratusz, gdzie przebyli do północy. Około godz. 12 zwolniono wszystkich zatrzymanych.

Ksiądz-agitator partyjny skazany na 2 miesiące więzienia

(;) Wyrokiem sądu grodzkiego w Zambrowie dnia 5 bm. ksiądz Józef Choromański, b. wikarjusz parafji w Puchałach (pow. łomżyński) skazany został na dwa miesiące bezwzględnego aresztu. Ks Choromański wychowany w szkole politycznej endecji, był czynnym agitatorem. Na publicznem zgromadzeniu, odbytem 28. XI. 1932 we wsi Pruszki Wielkie (pow. łomżyński) wystąpił z przemówieniem, w którem lżył nietylko niemiły sobie rząd, ale dopuścił się ciężkiej obrazy również pod adresem wojska. Ks. Choromański ukarany został bezwzględnym aresztem po stwierdzeniu przez sąd formalnej ciężkiej obrazy pod adresem rządu i wojska.

Nielegalny transport tytoniu w kościele

(;) W listopadzie 1932 roku urzędnicy kontroli skarbowej wspólnie z funkcjonarjuszami policji przeprowadzili na terenie powiatu grodzieńskiego ogólną akcję zwalczania nadużyć miejscowych plantatorów i handlarzy tytoniu.

W miejscowości Brzostowica Wielka na strychu kościoła znaleziono wielki transport tytoniu. W stan oskarżenia postawiono ks. Bolesława Hermanowicza, któremu w toku śledztwa i rozprawy sądowej udowodniono nielegalne ukrywanie tytoniu w kościele, chociaż usiłował on winę złożyć na miejscowego organistę.

Przed kilkoma dniami sąd okręgowy w Grodnie skazał ks. Hermanowicza z art. 31 i 63 ustawy karno- skarbowej na karę 3.000 zł z zamianą na 150 dni aresztu.

Prokurator złożył odwołanie od wyroku, uważając wymiar kary za zbyt niski. Skazanie proboszcza za przestępstwo natury karno- skarbowej wywołało wśród miejscowej ludności duże wrażenie.

Dochodzenia w sprawie zgonu prof. Drabika trwają

Śledztwo w sprawie tragicznego zgonu śp. prof. Wincentego Drabika nie przyniosło dotychczas konkretnych rezultatów. Przesłuchany przez sędziego śledczego dr. Trzebiński zaprzeczył oświadczeniu prof. Meissnera, który utrzymywał, że dr Trzebiński badał stan serca zmarłego przed dokonaniem operacji. Wobec tak stanowczego oświadczenia dr. Trzebińskiego prof. Meissner zmodyfikował swe zeznania w ten sposób, iż przystąpił do operacji w przekonaniu, że dr. Trzebiński jako konsultant Państwowego Instytutu Dentystycznego poddał badaniu zmarłego. Śledztwo wykazało, że śp prof. Drabikowi zastrzyknięto środek usypiający, a następnie zastosowano eter sposobem inhalacyjnym Przesłuchanie świadków nie zostało jeszcze ukończone Dochodzenie prokuratorskie ma na celu ustalenie przedewszystkiem stanu zdrowia śp Drabika, a szczególnie serca, w którem sekcja zwłok wykazała pewne odchylenia chorobowe.

Karygodne zapomnienie lekarza

W jednem z prowincjonalnych miast na Pomorzu zachorowała wśród tajemniczych okoliczności funkcjonarjuszka Kasy Chorych niejaka St. G, która odczuwała dotkliwe bolesci w jamie brzusznej. Żaden z lekarzy nie mógł postawić trafnej djagnozy, wobec czego udała się ona do szpitala w Grudziądzu, gdzie lekarze. przecięli miejsce, gdzie zbierała się ropa. Ropa ciekła z rany bezustannie przez kilka dni, wobec czego wyznaczono dzień, w którym miała się odbyć operacja celem zbadania przyczyny wewnętrznego ropienia. Przed operacją opatrująca ranę siostra wyciągnęła z rany, ku największemu zdumieniu obecnych długi zwój bandaża i kawał przegniłej waty. Okazało się, że pacjentka przed 8-miu miesiącami przechodziła zapalenie ślepej kiszki i zmuszona była wówczas poddać się operacji. Lekarz operujący widocznie przez roztargnienie, czy nieuwagę pozostawił w brzuchu bandaż muślinowy i watę, które po kilku miesiącach uległy zepsuciu, powodując ropę.

Sprawą tą zajmie się niewątpliwie sąd oraz Izba lekarska, gdyż stan chorej jest dość poważny i niewiadomo, jaki będzie wynik tej choroby. Wydobyte z brzucha bandaż i watę zakonserwowano w spirytusie w lecznicy Kasy Chorych w Grudziądzu, gdzie można je oglądać za opłatą 10 groszy. Dochód przeznaczony jest na odszkodowanie dla ofiary niesumiennego chirurga, który przez niedbalstwo mógł spowodować śmierć młodej osoby.

Ponura tragedja miłosna

(;) Onegdaj o północy w domu przy ul. Górnośląskiej 6 w Warszawie, rozegrała się zagadkowa tragedja. Od grudnia ub. roku jednopokojowe mieszkanie nr. 13 zajmował 32-letni Stefan Wójcik z żoną, 22-letnią Aleksandrą. Stałym gościem Wójcików był przyjaciel i kolega Wójcika od lat 14, 28-letni Zygmunt Jesionek, robotnik zakładów amunicyjnych „Pocisk". Małżeństwo żyło zgodnie i sąsiedzi nie zauważyli nigdy większych nieporozumień między nimi. W niedzielę przed północą, gdy w mieszkaniu była Wójcikowa i jej szwagier, przyszedł mocno podchmielony Zygmunt Jesionek. Na uwagę Wójcika: „Coś się znów zalał?" Jesionek odpowiedział, iż życie mu się sprzykrzyło i ma go dosyć. Jesionek udał się do kuchni, gdzie znajdowała się Wójcikowa, zajęta przygotowywaniem posiłku. Wójcik został sam w pokoju i zaczął czytać gazetę. Nagle usłyszał huk szybko po sobie następujących wystrzałów rewolwerowych. Przerażony wbiegł do kuchni, gdzie na podłodze leżeli w kałuży krwi Wójcikowa i Jesionek. Wezwany lekarz stwierdził śmierć obojga. W kilkanaście minut po wstrząsającej tragedji przybył do mieszkania mąż zabitej, Stefan Wójcik.

Według przypuszczeń przyczyną zabójstwa była miłość Jesionka do Wójcikowej, która będąc wierna mężowi, odrzuciła afekt Jesionka.

Pokaz kradzieży kieszonkowej na sali sądowej

(;) Elfryda Pańczykówna, córka rentobiorcy z Król. Huty, po odebraniu renty od ojca w dniu 1 czerwca br. na poczcie dostała się przed tanim sklepem "Tica" w ręce umiejętnych kieszonkowców, którzy jej w czasie sztucznego ścisku wybrali z torebki całą gotówkę (66 zł). Na krzyki poszkodowanej ujęto na miejscu dwóch sprawców w osobach Władysława Pietrzyka z Będzina i Czesława Grzywnowicza z Częstochowy, trzeci wspólnik zdołał zbiec.

Przytrzymani sprawcy stanęli przed sądem grodzkim w Król. Hucie. Oskarżeni oczywiście do winy się nie przyznali i dokonanie całej kradzieży zwalili na nieznanego trzeciego, który szczęśliwie zbiegł. By sąd przekonać o swej niewinności, zainscenizowali w sali rozpraw rzekomo według ich obserwacji, jak ta cała kradzież wyglądała. Pokaz ten tak doskonale się udał, że sąd na własne oczy się przekonał o chytrości i umiejętności kieszonkowców, przez co oczywiście przyszedł do przekonania, że właśnie oskarżeni byli sprawcami kradzieży. Ponieważ naoczni świadkowie zeznali na niekorzyść oskarżonych, sąd skazał Grzywnowicza na 10 mies. a Pietrzyka na 6 mies. więzienia.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Blond Venus" (Marlena Dietrich).
APOLLO: „Wesoły karawaniarz" (Vlast. Burian".
ATLANTIC: „Błękitny Dunaj" (Brygida Helm).
BAGATELA: „Dixjana" (Bebe Daniels)) i rewja.
DOM ŻOŁNIERZA: „Przeznaczenie" (Blanka Dodo i Musia Dajches).
PROMIEŃ: „Kawiarenka" (Maurice Chevalier) i „Gasnące płomienie" (Clive Brooke).
SŁOŃCE: „Wołga, Wołga" (reż. W. Turzański)
SZTUKA: „Człowiek. który ukradł serce".
UCIECHA: „Nocne sądy" (Anita Page).
WANDA: „Maski dr. Fu Manchu" (Borys Karloff, Myrna Loy).

Olbrzymi pożar w Liverpoolu



Onegdaj spłonął w Liverpoolu budynek Filharmonji. Szkody określane są na blisko 3 miljony zł.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

U. S. A. wobec Z. S. R. R.

§ Szereg paktów, które zostały zawarte obecnie między Z. S. R. R. a państwami, sąsiadującemi z Rosją Sowiecką, tudzież zbliżenie między sąsiadami w Europie wschodniej i polepszenie znaczne stosunków we wszystkich dziedzinach, wpłynęło wysoce dodatnio na odprężenie polityczne w Europie.

Dzięki agresywnej polityce Niemiec, zagrażającej państwom, które sąsiadują z trzecią Rzeszą, doszły do skutku pakt 8-miu i pakt 6-ciu. Skutkiem tych paktów będzie niewątpliwie **uznanie de jure Rosji Sowieckiej przez te państwa europejskie, które nie utrzymywały z Z. S. R. R. stosunków dyplomatycznych.**

Zasadniczą atoli zmianę w sytuacji politycznej na drugiej półkuli sprowadzi za sobą uznanie de jure Z. S. R. R. przez Stany Zjednoczone, które pod prezydencją Roosevelta sterują w innym kierunku, niż za czasów sprawowania władzy przez Hoover'a.

Jak pisze jeden z największych dzienników amerykańskich „Chicago Tribune", Stany Zjednoczone znajdują się w przededniu podjęcia i nawiązania stosunków dyplomatycznych ze Z. S R. R.

„Uznanie de jure rządu Z. S. R. R. przez U. S. A. nastąpi w przyszłym miesiącu, pisze „Chicago Tribune", jak się dowiadujemy ze sfer najlepiej poinformowanych w Waszyngtonie. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych ma nastąpić zawarcie umowy handlowej. Podobnie w ślad za umową ma nastąpić przyznanie kredytów Z. S. R. R. w celu dokonania zamówień na rynku amerykańskim".

„Senator G. W. Norris (stan Nebraska) wygłosił niedawno mowę, w której domagał się uznania Z. S. R. R. przez rząd waszyngtoński, co wpłynie ożywczo na stan zatrudnienia w przemyśle i w rolnictwie amerykańskiem, gdyż, jak zaznaczył, wie, iż Z. S. R. R. zamierza dokonać w Ameryce szeregu wielkich transakcyj, których objektem mają być: płody rolne, bawełna, maszyny. Zdaniem senatora stosunki handlowe z Rosją nie przedstawiają dla Stanów żadnego ryzyka, gdyż Z. S. R. R. wywiązuje się skrupulatnie ze swoich zobowiązań.

Dalej mówił senator Norris: „Nie uznawaliśmy dotąd Z. S. R. R. gdyż nie lubimy tej formy rządów, nie zgadzamy się w ujęciu spraw, dotyczących religji, szokuje nas łatwość osiągania rozwodów. Ale U. S. A. uznały Japonję, Chiny, Niemcy, Italję, których ideologja polityczna i religijna różni się głęboko od naszej i podtrzymują stosunki polityczne z temi państwami. Co się zaś tyczy rozwodów, są one łatwe i tanie w Rosji, drogie zaś i równie łatwe w Stanach Zjednoczonych. Jedyna różnica tutaj polega na cenie."

Tyle senator Norris, którego mowę cytuje „Chicago Tribune", dodając do niej swoje komentarze w duchu przychylnym.

Pozatem Izba Handlowa U. S. A. wystosowała memorjał do prezydenta Roosevelta, w którym domaga się nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych z Z. S. R. R.

Należy się zatem spodziewać wkrótce uznania Z. S. R. R. de jure przez rząd U. S. A., co nie pozostanie bez wpływu na ukształtowanie się sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie, nad brzegami Pacyfiku. Największą uwagę tej zmianie poświęci, rzecz prosta, Japonja.

—o—o—

Masaryk o drogach demokracji

§ W tych dniach opuścił prasę pierwszy tom dzieła Masaryka: „Drogi demokracji". Jest to zbiór przemówień Masaryka od jego powrotu do ojczyzny do roku 1920. W cennej tej książce odzwierciedla się całe polityczne, filozoficzne i kulturalne jestestwo pierwszego prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Przemawia z niej człowiek, który całe swe życie poświęcił idei demokratycznej i ojczyźnie. W całej literaturze światowej nie jest tak jasno i prosto sformułowane pojęcie demokracji, jak to czyni Masaryk przy różnych nadarzających się sposobnościach. Niema zagadnienia nad którem by się nie zastanawiał i nie podał przynajmniej zarysu jego rozwiązania czy realizacji.

W słowie wstępnem do pierwszego tomu „Dróg demokracji" Masaryk daje wyznanie swej wiary:

„Wierzyłem i wierzę w demokrację, ale wiem, że nie łatwo demokrację zrealizować. Dla mnie demokracja oznacza: w demokratycznej formie realizować demokratyczny, humanitarny program: w demokratycznej, konstytucyjnej formie państwowej realizować ideały demokracji jako całego światopoglądu, poglądu na życie, jak zawsze demokrację pojmowałem. Demokratyczna inicjatywa, inicjatywa odpowiedzialna, jest zadaniem wszystkich myślących demokratów; my wszyscy prawdziwi demokraci mamy sumiennie i rozumnie forsować w opinji publicznej to co dla zdrowego rozwoju w państwie jest doniosłe i sprawiedliwe. To, co czyniłem przez całe życie, muszę uważać za pierwsze zadanie także dla pierwszego obywatela republiki: szerzyć poznanie tego, czego współżycie w demokratycznem państwie wymaga i czego państwo potrzebuje we współżyciu z państwami".

„W „Drogach demokracji" krok za krokiem czytelnik może śledzić to, w czem widziałem realizowanie tego programu. Czytelnik „Światowej Rewolucji" (pomnikowe dzieło prezydenta Masaryka — przyp. Red.) znowu przekona się, że droga demokracji była dla mnie drogą pracy".

Po dramatycznych wypadkach i rokowaniach podczas wojny światowej, których opis stanowi treść „Światowej Rewolucji", nastąpił okres budowania odpowiedniego państwa na nowych fundamentach. Był i jest to okres wielkiej pracy, której trudności i komplikacyj ani nie potrafimy sobie uświadomić, czem dla narodu czechosłowackiego był i jest prezydent Masaryk jako myśliciel i polityk, jako nauczyciel i pisarz, jako mąż stanu i pierwszy przedstawiciel państwa i jego odnowiciel, dowiedzieć się można właśnie z jego „Dróg demokracji", które to dzieło jest niby dalszym ciągiem „Światowej Rewolucji". Książka Masaryka zawiera codzienną programową, organizacyjną, propagandową, wychowawczą, polityczną i dyplomatyczną czynność prezydenta Masaryka. Z „Dróg demokracji" widzimy najlepiej, jak Masaryk stara się, aby w każdym wzbudził zainteresowanie sprawami najrozmaitszemi. O najbardziej skomplikowanych problemach Masaryk mówi słowami jasnemi, prostemi, dla wszystkich zrozumiałemi, pozbawionemi sztuczności. Dlatego zdania jego są pociągające, a czytelnik dzieło jego czyta z wielkiem zainteresowaniem. Prostota zdań jest przenikliwa i sugestywna.

Książka Masaryka wyszła na czasie. Dziś bowiem demokracja stała się problemem nadzwyczaj aktualnym, dziś o demokrację walczy się w każdem cywilizowanem państwie. Bogactwo myśli i wielka mądrość życiowa, zawarta w „Drogach Demokracji", będzie doskonałym punktem oparcia w rozważaniach o demokracji i w walce o nią w dzisiejszych burzliwych czasach.

Mrówka — warjatem

§ Entomolog hamburski Dr. Robert Szteger, obserwując w ogrodzie życie mrowiska, zwrócił uwagę na mrówkę, która kręciła się bezustannie w kółko. Mrówka ta nie brała wcale udziału w ogólnej pracy innych mrówek, które ze swej strony jakgdyby jej unikały.

Zainteresowany niezwykłem zachowaniem się owadu, entomolog zabrał mrówkę do laboratorjum i obserwował ją tam w ciągu kilku dni. — Mrówka z początku biegała wciąż w kółko jak szalona, potem zaczęła ciągnąć za sobą prawe nóżki, a wreszcie znieruchomiała. Po tygodniu owad był nieżywy.

Szteger przesłał mrówkę do znanego entomologa szwajcarskiego, profesora Bruna, którego prace nad systemem nerwowym owadów zdobyły sobie światowy rozgłos, z prośbą o zbadanie mózgu mrówki.

Po mozolnem i bardzo żmudnem zbadaniu (mózg mrówki jest mniejszy od główki szpilki) uczony szwajcarski zaopinjował iż mrówka miała nowotwór po lewej stronie mózgu. Wskutek rozrostu nowotworu mrówka dosłownie zwarjowała, a wreszcie dotknięta została paraliżem.

Oto jakie zdobycze w dziedzinie wiedzy przy rodniczej pozwoliły uczynić postępy nowoczesnej optyki.

Gen. Balbo i jego wyprawa



W związku z lotem eskadry włoskiej, pod dowództwem gen. Balbo, dajemy powyżej kilka ilustracyj z tej wyprawy. A więc obok podobizny gen. Balbo, widzimy na górze wybrzeże Grenlandji, miejsce etapu lotu z Reykjavik. Na dole fragment z Wystawy Światowej w Chicago — cel lotu eskadry włoskiej

Rozmaitości

Powietrze, które zabija

§ Profesor wydziału medycznego w Ljonie, Karol Garenne, po zbadaniu zawartości powietrza w miastach, doszedł do wniosku, że a la longue powietrze miejskie przesycone cząsteczkami kurzu, pyłu węglowego i rozmaitych osadów, jest równie zabójcze dla płuc ludzkich, jak gazy trujące. Według obliczeń prof. Garenne, w Paryżu naprzykład osiada co rok na dachach, ulicach i ścianach domów zgórą 160.000 kilogramów pyłu powietrznego.

Prawie zawsze mgła, która wisi w pewnych porach dnia nad każdem wielkiem miastem, powstaje na skutek zawieszenia w powietrzu mikroskopijnych cząsteczek pochodzenia nieorganicznego. Cząsteczki te, ostre jak igły, rozmiarami swojemi nie przekraczają rozmiaru bakcyla, t. j. mierzą wszystkiego tysiączną część milimetra. Pozatem w powietrzu unoszą się cząsteczki pochodzenia organicznego w postaci mikrobów, grzybków etc.

Drobinki pochodzenia mineralnego dostają się do płuc, stamtąd automatycznie przenikają do naczyń limfatycznych, gdzie gromadząc się, wywołują objawy sklerozy. Wreszcie drobniutkie kropelki oparów i mgieł jesiennych unoszą ze sobą mikroby chorobotwórcze; w ten sposób szerzą się choroby epidemiczne takie, jak grypa, bronchit, angina i t. d.

Niezależnie od tego wszystkiego mgła, rozpościerająca się nad miastem, osłabia przenikanie i działanie promieni słonecznych, głównie zaś zatrzymuje promienie ultrafioletowe, które odgrywają tak ważną rolę jako czynnik rozwoju organizmu ludzkiego.

Ilość powietrza, którą zużytkowują codziennie płuca człowieka, przewyższa sześciokrotnie ilość pożywienia, wchłanianego przez żołądek. Stąd więc łatwo ocenić, jak doniosłe znaczenie dla zdrowia mieszkańców ma jakość i skład powietrza, którem oddychają.

W konsekwencji prof. Garennee nawołuje zarządy miejskie do zajęcia się tą sprawą i do zainstalowania laboratorjów w celu stałego badania zawartości powietrza. Jako środek praktyczny częściowego chociażby oczyszczenia powietrza ze szkodliwych składników, proponuje prof. Garenne zaopatrzenie wszystkich kominów w mieście w urządzenia elektryczne, zatrzymujące i pochłaniające popiół, dym i kopeć.

Insulina przedłuża życie chorym

§ Szeroko już jest dzisiaj rozpowszechniona insulina, jako środek znakomicie działający na spadek zawartości cukru u chorych na diabetes. Dzięki zastosowaniu insuliny udaje się zapobiec pojawieniu wtórnych skutków cukrzycy u chorych organicznie, powstrzymać gwałtowne niekiedy pogarszanie się stanu chorego. Aczkolwiek insulina nie jest jeszcze w stanie wyleczyć radykalnie i usunąć cukrzycy, to jednak nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż stosowanie tego środka ratuje wielką liczbę chorych od śmierci przedwczesnej i przedłuża im życie w warunkach — co najważniejsze przytem — zupełnie znośnych.

Że tak jest, świadczy o tem wiarygodny materjał statystyczny, opracowany naukowo przez nowojorski urząd zdrowia (Board of Health). — Sprawozdanie urzędu obejmuje cyfry zmarłych na cukrzycę od r. 1901; wskazuje przytem średni wiek chorych, uwzględnia również podział na płeć.

W roku 1922 wprowadzono w użycie insulinę.

W okresie 10-ciu lat przed wprowadzeniem insuliny wynosił przeciętny średni wiek zmarłych na cukrzycę mężczyzn 57'8 lat; w dziesięć lat potem, po wprowadzeniu w użycie insuliny, przeciętna wieku wzrosła do 61'1 lat! U kobiet różnica wieku jest mniejsza, niż u mężczyzn: 59 lat do r. 1922, 61'6 lat po r. 1922.

Tak więc dane statystyczne potwierdzają w zupełności obserwacje lekarzy, którzy stosując insulinę w wypadkach cukrzycy, osiągali stale dobre rezultaty, przejawiające się w poprawie stanu zdrowia chorego, oraz zabezpieczeniu go przed ostremi atakami choroby, które przy dawniejszym systemie leczenia sprowadzały za sobą nieuniknienie zgon pacjenta.

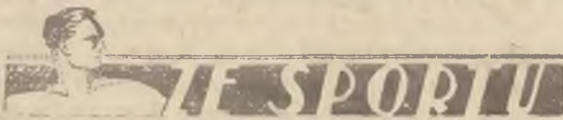
KĄCIK MODY.

Powrót mantyli

§ Stroje plażowe są w tym roku tak urozmaicone, że często mogą służyć jako toalety wieczorowe. Długa, szeroka suknia deseniowa, bez rękawów, pach i pleców może być noszona wieczorem. Mantyla, którą rano nosi się do kostjumu kąpielowego, z powodzeniem zastąpi wieczorem okrycie. Przytem fantazja pani i dobry smak jej krawcowej będą tu miały duże pole do popisu. Peleryna może być króciutka, zaledwie okrywająca ramiona, może być dłuższa — do talji, wtedy krzyżuje się na piersiach i zapina z tyłu i wreszcie może być długa. Egzotycznie i romantycznie zarazem wygląda takie okrycie przy powiewnej sukience letniej w kwiaty, jeżeli jest w kolorze tła tej sukienki.

Na zwykły spacer nosi się pelerynę z tego samego co suknia materjału. Prześliczne są peleryny z jedwabiu, szyfon-weluru, tafty, wełny i nawet bawełny; każdy prawie materjał nadaje się na pelerynę, byleby ładnie opadał. Peleryna ma jeszcze tę zaletę, że nadaje się do każdej figury. Pod tym względem jest poprostu nieoceniona. Skoro śmy na początku poruszyli sprawę sukien wzorzystych, należy zaznaczyć, że Paryż, jako tło lansuje tylko dwa kolory — czarny i biały. Najczęściej nosi się w Paryżu kombinacje czarno-białe. Kołnierze, mankiety, paski, pereryniki i małe kapelusiki noszone są wyłącznie prawie z białej organtyny. Do czarnej sukni w białe, stylizowane chryzantemy wygląda to rzeczywiście conajmniej uroczo. Nie znaczy to, aby suknia z czarnej krepy w zielone i różowe kwiaty z zieloną, obfitą szarfą cire była brzydka, lub też aby biała suknia w błękitne i lila dzwonki przybrana krónkiemi, błękitnemi bufkami i takimż wąskim paskiem nie wyglądała dobrze. Do tego rodzaju sukien nieodzowny jest duży kapelusz w kolorze sukni, przybrany kwiatami, stanowiącemi jej deseń. Bardzo „smart“ i w dobrym tonie są przy cire szarfach również cire kapelusze. Jednak... tu następuje maleńkie ale. Do kapelusza cire wykluczona jest fryzura w loki, tak bardzo twarzowa. Pani musi się zdecydować zatem na wybór...

Celine.



WIELKIE SUKCESY POLSKICH PŁYWAKÓW.

Pięć nowych rekordów polskich.

W sobotę rozpoczęły się międzynarodowe zawody pływackie przy udziale gości węgierskich, czeskich i dwóch sławnych skoczków światowej klasy. Zawody wypadły doskonale, przyczem rewelacją ich były popisy nadzwyczajnych skoczków Smitha (Ameryka) i Simaiki (Egipt).

W konkursach pływackich zawodnicy nasi spisali się doskonale, bijąc dwa rekordy polskie. Poszczególne wyniki były nast. 100 m. na wznak: 1) Karliczek 1.15,4 (rekord polski), 2) Heiling (Czechy), 1,17, 100 m. stylem dowolnym: 1) Bocheński i Szekely (Węgry) razem 1,01,6, trzecie miejsce zajął Meszeli (Węgry 1,01.7, czwarte miejsce Karliczek, 200 m. stylem klasycznym: 1) Schreibman II. 3,00,4 (rekord), 2) Abeleh (Czechy) 3) Pollak, — 100 m. dla pań: 1) Święcicka 1,30.

Na zakończenie odbył się skecz humorystyczny we wykonaniu skoczków zagranicznych.

(—) W niedzielę w drugim dniu zawodów, które ściągnęły wielotysięczne rzesze widzów osiągnięto szereg doskonałych wyników m. in. kilka rekordów polskich. Wyniki szczegółowe 200 m. stylem dowolnym panów w konkurencji krajowej 1) Pawlik 2,44, 100 m. stylem klasycznym w konkurencji krajowej 1) Makowski 1,28, 200 m. stylem klasycznym pań w konkurencji krajowej 1) Chmiakówna 3,37 (nowy rekord warszawski), 100 m stylem klasycznym w konkurencji międzynarodowej 1) Abeles (Czechosłowacja) 1,22,1, 2) Szrajbman (P) 1,24,2 nowy rekord polski, 3) Choina (P) 1,26, 200 m. stylem dowolnym panów w konkurencji międzynarodowej 1) Bocheński (P) 2,20,6 nowy rekord polski lepszy od poprzedniego o 4,2 sekundy. 2) Szekely (Węgry) 2,29,6, 3) Meszöly (Węgry) 2,26,5, 4) Karliczek (P) 2,2778, Sztafeta 3 x 100 m. stylem zmiennym 1) **Polska w składzie Karliczek, Bocheński i Szrajbman II 3,32,2 nowy rekord polski lepszy od poprzedniego o 11 sekund, 2) kombinowana drużyna zagraniczna Heiling, Abeles i Szekely 3,40,4. Mecz piłki wodnej między warszawskim AZS a kombinowaną drużyną zagraniczną, zakończył się zwycięstwem drużyny kombinowanej 6:1 (6:0). Na zakończenie odbyły się skoki w wykonaniu Egipcjanina Simajki i Amerykanina Smitha.**

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 26	LIPIEC **11** WTOREK 17 Tamuz 5693	Zachód słońca 19 m. 32

Wody przybrały — ale niema niebezpieczeństwa powodzi

(!) Ostatnie deszcze i burze spowodowały znaczny przybór wody na rzekach małopolskich. Przedewszystkiem przybór ten zaznaczył się wybitnie w Małopolsce wschodniej, gdzie zwłaszcza na Pokuciu doszło do katastrofalnych wylewów.

Na terenie województwa krakowskiego, większego przyboru wód nie notowano.

Wisła pod Krakowem przybierała od soboty rana od 222 do — 252. Już onegdaj wieczorem woda zaczęła opadać, osiągając — 180.

Poważniej przedstawia się sytuacja na Dunajcu W sobotę rano notowano na wodowskazie + 180. w południe + 230, w niedzielę rano + 215, potem kolejno + 206, + 208, a następnie wskutek gwałtownego deszczu nastąpiło znowu podniesienie się poziomu wody do + 225. a wreszcie do + 235 cm.

Wody spływają spokojnie. O ile w dalszym ciągu dopisze pogoda, niebezpieczeństwo powodzi będzie zażegnane.

Co z obniżką taryfy kolejowej?

(!) Związki kolejarzy interwenjowały w ministerstwie komunikacji o wprowadzenie ulg kolejowych dla emerytów i rodzin urzędniczych. jednakże ministerstwo odpowiedziało odmownie, motywując odmowę tem, że przygotowuje **ogólną obniżkę taryfy.** Nie wiadomo tylko, kiedy ta zapowiedź oddawna już powtarzana a nie wykonywana, nareszcie się spełni.

Skargi apelacyjne w sprawach o eksmisję do 100 zł będą rozpoznawane

§ W tych dniach delegacja Stow. Lokatorów i Sublokatorów w Warszawie złożyła na ręce Wiceministra obszerny memorjał, w którym Stowarzyszenie Lokatorów poruszyło następujące, obchodzące szeroki ogół lokatorski, kwestje:

1) Delegacja powołała się na memorjał, złożony w dniu 7 czerwca 1933 r., w którym poruszyła sprawę nierozpoznawania przez sądy apelacyjne w sprawach o eksmisję, gdzie wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 100 zł.

Biorąc pod uwagę, że komorne z lokali 1, 2 i 3-pokojowych nie przewyższa 100 zł., dojść należy do wniosku, że gdy właściciel domu z wyżej wymienionych lokali zaskarży lokatora do sądu i gdy sąd orzeknie eksmisję, nie przysługuje lokatorowi odwołanie i zostaje on wyrzucony na bruk.

Ponieważ 95 proc. lokatorów w całej Polsce zajmuje 1, 2, lub 3-pokojowe lokale, że cała prawie ludność w Polsce nie jest w stanie płacić obecnego, zbyt wygórowanego komornego, grozi jej wyrok eksmisyjny, od którego nie ma prawa apelować.

2) Następnie delegacja poruszyła sprawę wstrzymania eksmisji dla bezrobotnych, powołując się na ustawę z dnia 25 marca 1933 r., „o moratorjum mieszkaniowem dla bezrobotnych“.

Zgodnie przeto z wyżej wymienioną ustawą winny sądy odraczać termin wykonania eksmisji do 31 października 1933 r. i to bezrobotnym, zajmującym 1. lub 2-pokojowe lokale. Sądy jednak nie biorą pod uwagę ustawy z dnia 25 marca 1933 r. i naogół, pomimo złożenia przez bezrobotnego zaświadczenia P. U. P. P. i świadectwa ubóstwa oraz powołania świadków, które to dokumenty, jak również świadkowie, stwierdzają fakt bezrobocia, nie odraczają terminu eksmisji do 31 października 1933 r.

Pan Wiceminister Sprawiedliwości okazał wysokie zrozumienie dla postulatów delegacji Stowarzyszenia Lokatorów, przyczem oświadczył iż kwestje, poruszane w memorjale, będą załatwione przychylnie, że apelacje w sprawach eksmisyjnych do 100 zł. będą rozpoznawane i że odnośna ustawa ukaże się w najbliższym czasie. Jednocześnie Pan Wiceminister oświadczył, że jedyną przeszkodą dla szybkiego ukazania się ustawy są ferje, a tem samem trudności w zwołaniu Rady Ministrów.

Komorne płaci się w mieszkaniu lokatora

Nader ciekawe orzeczenie ogłosił Sąd Najwyższy w związku z miejscem płacenia komornego. W konkretnym wypadku właściciel domu wystąpił przeciwko lokatorowi o eksmisję, gdyż zalegał on z opłatą komornego za 5 kwartałów. Sąd grodzki eksmisję zasądził, sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu grodzkiego, więc tem samem orzekł eksmisję. Lokator złożył skargę do Sądu Najwyższego, zaznaczając w kasacji, że dozorca domu przychodził do niego i oświadczył, aby lokator przyszedł do gospodarza i w jego mieszkaniu zapłacił komorne. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że komorne winno być zapłacone w mieszkaniu lokatora, jeśli nie było przeciwnej umowy. Skoro w danym wypadku nie było umowy, na podstawie której lokator miał obowiązek zgłaszania się do mieszkania właściciela domu, przeto żądanie dozorcy nie było słuszne i niema zatem podstaw do eksmisji.

Echa procesu Gorgonowej

Sędziowie domagają się ochrony.

(!) Sprawa procesu Gorgonowej znalazła swoje echo w ostatnim wniosku, jaki krakowski oddział Zrzeszenia sędziów i prokuratorów przedłożył warszawskiemu Zarządowi Głównemu tego Zrzeszenia. Wniosek domaga się podjęcia w Ministerstwie Sprawiedliwości akcji za ustawowem zaostrzeniem środków karnych, przeciwko wpływaniu na przekonanie Sądu i uprzedzaniu wyniku rozprawy. Sędziowie krakowscy twierdzą, że proces Gorgonowej był bardzo jaskrawą ilustracją wpływania prasy na przebieg rozprawy i stał się terenem dla ataków prasy na sędziów, którzy nie mieli dostatecznych środków karnych w dotychczasowych przepisach, dla ochrony przed temi wpływami.

Aresztowanie świadka na sali rozpraw

(!) (rg) Wypadek aresztowania świadka podczas rozprawy sądowej, miał miejsce wczoraj, w krakowskim Sądzie Karnym. Przed sędzią drem Zalipskim toczyła się rozprawa przeciwko 24-letniemu Mikołajowi Siata z Luszowic, oskarżonemu o ciężkie pobicie dwóch osób.

W czasie zeznań świadka Marji Krupówny, prokurator dr Szypuła zarządził aresztowanie tego świadka, naskutek zmiany zeznań. Posterunkowy odprowadził Krupównę z sali rozpraw do więzienia. Rozprawa została odroczona.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Rynek podgórski 9

— **EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ** przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym, by przypilnowały Lokalne Komisje Wyborcze, by bezzwłocznie przesłały protokóły wyborcze do Głównej Komisji Wyborczej (Dr. Kalman Stein, dla G. K. W., Kraków Florjańska 32, II. p.)

— **KOMISJA LOKALNA ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO W KRAKOWIE** zawiadamia przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń, którzy byli na wczorajszem posiedzeniu nieobecni, iż wydawanie materjału do zbiórki Kaw- Tamuz odbywa się dziś we wtorek i jutro we środę.

— **BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE.** W ostatnim czasie posunęła się sprawa budowy Muzeum Narodowego znacznie naprzód. Dziś o godz. 10-tej przedpoł. rozpoczną się obrady sądu konkursowego pod przewodnictwem prezydenta m. dr. Mieczysława Kaplickiego. Skład sądu podaliśmy poprzednio. Na konkurs nadesłano 23 prac. Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia jest przyjęcie regulaminu sądu, opartego na zasadniczych postanowieniach regulaminu Stowarzyszenia Architektów R. P. poczem nastąpią właściwe prace sądu; wynikiem tychże będzie przyznanie nagród, co prawdopodobnie nastąpi na jutrzejszem posiedzeniu tj. we środę. Po przyznaniu nagród przystąpi Magistrat dou rządzenia wystawy nadesłanych prac.

— **KRAKÓW DLA OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW.** Prezydjum miasta zwraca się z apelem do mieszkańców miasta, by ociemniałym inwalidom wojennym okazywano wszędzie życzliwą pomoc i ułatwienia jako tym, którzy ojczyźnie oddali największy skarb po życiu tj. wzrok. Ociemniali inwalidzi wojenni noszą jako legitymację w klapie surduta owalną blachę z Orłem Polskim i napisem „Ociemniały inwalida wojenny“.

— **KRADZIEŻ WÓZKA.** Na szkodę redakcji „Głosu Narodu“ skradziono wózek ręczny dwukołowy, stojący na ulicy przed redakcją. Straty wynoszą 70 zł.

— **DOBRAŁ SIĘ DO GABLOTKI.** Hasek Brenig właściciel sklepu przy ul. Florjańskiej l. 28 zgłosił do policji, że nieznany sprawca zapomocą dobranego klucza dostał się do jego gablotek, mieszczących się w bramie domu przy ul. Florjańskiej 28, skąd skradł 5 sukienek damskich, 2 ubranka dziecinne i inne drobne przedmioty ogólnej wartości 150 zł.

— **TO I OWO.** Karolina Zuckerowa zam. przy ul. Krupniczej l. 14 zgłosiła, że nieznany sprawca dostał się do jej przedpokoju skąd skradł marynarkę wart. 70 zł na szkodę Maksa Forganga, zam. przy ul. Benedykta 3. Janusz Tromiszek zam. przy ul. Prądnickiej l. 9 zgłosił, że nieznany sprawca skradł mu ze stajni rower męski wart. 60 zł. Franciszek Gier zam. przy ul. Kalwaryjskiej 34 zgłosił, że nieznany sprawca wtargnął do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza skąd skradł mu z kredensu kwotę 60 zł. Jakób Nebenzahl kupiec zam. przy ul. Jasnej 10 zgłosił, że

Sędziowie przysięgli w kadencji wrześniowej

(rg) W prezydjum Sądu Okręgowego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na najbliższą kadencję, która rozpocznie się z początkiem września.

Jako sędziowie przysięgli główni zostali wylosowani: Adamski Ferdynand em. urz., Alerhand Zygmunt em radca, Axman Otton em. pułk. Batka Antoni em major, Bełtowski Jan em. prof. Bielecki Adam emeryt, Cudek Marcin wł. realn., Czyżek Bronisław em. major, Ćwierzewicz Juljusz em. insp. kol., Dobrzański Kazimierz em. major, Dresler Leopold em. por., Fischer Jan emeryt, Florek Andrzej wł. realn. Groele Zdzisław em. major, Guziakiewicz Franciszek emeryt, Jahoda-Żółowski dr. Norbert przem., Jakóbowski Franciszek em. oficer, Jersawitz Emanuel em. major, Kamieniarczyk Michał wł. realn., Karpina Władysław emeryt, Kobel Stanisław emeryt, Kroczyński Stanisław em. kpt., Litwicki Władysław emeryt, Maak Rudolf em. skarb., Matrenauer Rudolf em. oficer, Milbrat Alfred em. kpt., Nowak Władysław em. major, Rittermann Aleksander wł. hotelu, Różecki Stefan Zygmunt em. starosta, Trzos August em. ppułk.

Przysięgli zastępcy: Krupiński Rudolf em. starosta, Kurtyka Józef wł. realn., Leśniewski Stanisław em. urz. Nowicki Stanisław em. major, Oremus Jan wł. realn, Sarbek dr. Władysław em. urz, Schloegl Edward em pułk., Świtlak Leon emeryt, Turaj Jan emeryt, Wieczores Wincenty wł. realn., Woźniczka Jan emeryt, Zalipski Longin emeryt, Zawatkiewicz Stanisław emeryt, Ziebrowski Józef emeryt, Zilz Filip emeryt.

Postrzelony przez złodzieja na brzegu Wisły

(!) (rg) Na brzegu Wisły na Zwierzyńcu doszło nocy onegdajszej do strzelaniny, w wyniku której przewieziono do szpitala św. Łazarza niejakiego Jana Noska lat 27, zam. przy ul. Księcia Józefa 41. Lekarz dyżurny stwierdził u niego ranę postrzałową głowy. Zapytany o przebieg zajścia, Nosek opowiedział następującą historję:

W mieszkaniu Franciszka Plichty, przy ul. Księcia Józefa 43, mieszkał krewny jego, 17-letni Franciszek Plichta, który jeszcze w dniu 22 czerwca br. skradł swemu wujowi 300 zł. Po dokonaniu kradzieży zbiegł on w niewiadomym kierunku.

Nocy onegdajszej Nosek napotkał złodzieja, idącego brzegiem Wisły. W chwili gdy przystąpił do niego, aby go zatrzymać. Plichta strzelił do niego raniąc go w głowę.

Władze policyjne aresztowały młodego przestępcę.

skradzion mu na dworcu osobowym z tylnej kieszeni spodni portfel z kwotą 100 zł, paszport austrjacki, 4 bony pieniężne na ogólną sumę 1 370 zł.

— **DROGI SEN.** Tadeusz Książek zam. przy pl. Groble l. 20 zgłosił, że w godzinach popołudniowych w czasie gdy spał koło wału kolejowego za mostem w Podgórzu, nieznany sprawca skradł mu z tylnej kieszeni spodni kwotę 6 zł, zegarek niklowy ze złotym łańcuszkiem i przybory toaletowe Ogólne straty wynoszą około 65 zł.

— **POTRĄCONA PRZEZ DOROŻKĘ.** Regina Błachórna (lat 26) służąca zam. przy ul. Pańskiej l. 10, przechodząc ul. Wolską została potrącona przez przejeżdżającą dorożkę konną. Błachórna doznała ogólnych potłuczeń ciała.

—oOo—

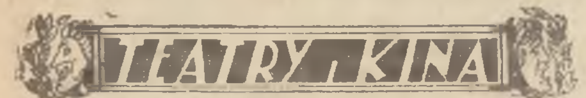
—oOo—

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś we wtorek posiedzenie Komitetu Lokalnego o g. 7'30 wiecz. w lokalu Ezry, Mikołajska 6.

— **SEKRETARJAT AKAD. ORG. SJON. SOCJ.** urzęduje przez miesiąc lipiec w Rabie Niżnej — tamże informacje w sprawie przyjęć na kolonję. Adres: Żyd Kolonja Akad, Raba Niżna.

— **ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁ. KRAJ.** urządza od 14 do 16 bm. wycieczkę na Babią Górę Koszty 12 zł. Zgłoszenia Gołębia 2 m. 9 w godz. 19—20.

— **KURSY JĘZYKA HEBRAJSKIEGO** dla dorosłych, początkujących i zaawansowanych, zupełnie bezpłatnie prowadzone będą przez organ. „Brith Hacochar Menorah Kraków XXII, Krakusa 6. Informacyj udziela i wpisy przyjmuje codziennie sekr. od 6'30 do 8 wiecz.



— **„ZBYT PRAWDZIWE — ŻEBY BYŁO DOBRE".** Dzisiaj powtórzenie niezwykle ciekawej sztuki Bernarda Shawa „Zbyt prawdziwe — żeby było dobre" poruszającej najaktualniejsze problemy dzisiejszej Europy w premjerowej obsadzie artystów scen lwowskich.

— **„PORWANA NARZECZONA".** W dniu jutrzejszym powtórzenie wesołego wodewilu Henryka Zbierzchowskiego „Porwana narzeczona", czyli „Jak śmieje się i płacze Lwów". Barwne to widowisko, tryskające humorem, rozdzwonione piosenką, odtwarza bujne życie przedwojennego Lwowa, przypomina dawno zapomniane typy lwowskie, przebrzmiałe już dawno nastroje.

— **„FRAULEIN DOKTOR".** Sensacją artystyczną Krakowa będzie słynna sztuka Jerzego Tepy pt. „Faulein doktor", która ukaże się na premjerze lwowskich teatrów miejskich w czwartek bieżącego tygodnia. Dzieje najgenjalniejszego szpiega wojny światowej, Anny Marji Lesser przesuwają się przed oczyma widza w siedmiu synkopach, — wycinkach jej życia, będących zarazem interesującemi przekrojami historji wielkiej wojny. Życie tej dziwnej kondotjerki XX. wieku jest bardziej fascynujące, niż legendarne scenarjusze filmowe na temat Maty Hari, a poszczególne obrazy przenoszą akcję z Berlina do Paryża, z Brukseli pod Verdun, by ją zakończyć wizją przyszłej wojny. Tytułową rolę kobiety- szpiega odtwarza p. Irena Eichlerówna, zbierająca obecnie w tej sztuce laury na scenie Teatru Polskiego w Warszawie.

— **KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY.** Dzisiaj wieczorem teatr krakowski w teatrze zdrojowym w Krynicy daje powtórzenie komedji Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" w premjerowej obsadzie zespołu krakowskiej sceny.

— **GOSCINNE WYSTĘPY W LETNIM TEATRZE ŻYD.** (Stradom 11). Dziś o 9'15 powtórzenie przebojowej komedji „Der siser bucher" w 3 katach. Udział bierze cały zespół z p. A. Lerner i D. Seidermanem na czele. Zniżki ważne.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 8 wiecz.: „Zbyt prawdziwe — żeby było dobre".

Środa 8 wiecz.: „Porwana narzeczona".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Wtorek 9'15 wiecz.: „Der siser bucher".

Środa 9'15 wiecz.: „Der siser bucher".

— oto problem umierającej konferencji



Zamieszczony powyżej fotomontaż, ilustruje w ciekawy sposób najbardziej aktualne zagadnienie świata gospodarczego w chwili obecnej. Na prawo widzimy budynek Muzeum Geologicznego w Londynie, siedzibę Światowej Konferencji Gospodarczej. Na lewo giełdę na Walstreet w New Jorku, centrum amerykańskiego ruchu pieniężnego. Pośrodku dolar i frank francuski, dwie waluty o biegunowo przeciwnych podkładach.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 10. 7. 1933. Akcje niejednolite. Dolar zniżkowo.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 6.50.

Papiery procentowe: 3-proc. Pożyczka budowlana 37.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 101.50, 4 i pół proc. Obligacje Komunalne B. Krajowego 37, 4-proc. Obligacje Kolejowe B. Krajowego 33.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Zainteresowanie nieco żywsze. Ruch stosunkowo większy. Bank Polski w płaceniu 78 mocniej bez notowania. Większych obrotów dokonano Zieleniewskim po kursie ustalonym przy silniejszem zapotrzebowaniu. Z papierów procentowych robiono 3-proc. Poż. Budowlaną słabiej i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną bez zmiany. 4-proc. Obl. Kojelowe i 4 i pół proc. Obl. Komunalne utrzymane. 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 46 w towarze słabiej bez notowania. Obroty nieco większe.

Na pogiełdziu robiono jedynie 5-proc. Pożyczką Konwersyjną po kursie 43.15 bez zmiany przy większych obrotach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych trwający od dłuższego czasu nastrój słaby dla dolara utrzymał się w dalszym ciągu pod wpływem osłabienia na giełdach zagranicznych. Zaofiarowanie z każdym dniem większe przy minimalnem zapotrzebowaniu, przy czem większość materjału zakupnej Bank Polski po kursach z każdą godziną zniżkowych. W Krakowie płacono rano jeszcze za dolara gotówkowego 6.05, koło południa doszedł do 5.90 raczej w towarze przy utrzymującym się nastroju zniżkowym, czeki bankowo 5.95—6. Bank Polski płacił rano 6.05 obniżając stopniowo do 5.90 godz. 12-ta. Z innych walut Funt szterling 29.40—29.70 słabiej. Funt szwajcarski 172.50—173.25 i Marka niemiecka gotówka 208.50—211, wypłata 211—213 mocniej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 10. 7. PAT. Akcje: Bank Polski 77 i pół, 80, Lilpop 12, 12 i jedna czw, Modrzejów 4, Starachowice 10 i jedna czw, 11, 10 i trzy czw. Kijewski 16 mocniejsza. **Pożyczki:** 3-proc budowlana 37 i pół, 5-proc. konwersyjna 43 i trzy czw. 6-proc. dolarowa 36 i trzy czw., 39 setki, 39 drobne, 4-proc. dolarowa 45, 44 i trzy czw., 45.

Dewizy: Belgja 124.80, 125.11, 124.49, Londyn 29.72, 29.87, 29.57, Nowy Jork 6.09, 6.13, 6.05, telegr 6,12, 6.16, 6.08. Paryż (35.03, 35), 35.09, 34.91, Praga 26.53, 26.59, 26.47, Szwajcarja 173.25, 173.68, 172.82, Włochy 47.55, 47.78, 47.32, **Berlin nieof. 213.50, niejednolita.**

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 10. 7. 1933. Ceny transakcyjne nie notwane. Ceny orjentacyjne: żyto 23 i jedna czw do 23 i pół, pszenica 41—42, mąka żytnia 38 i pół do 39 i pół, pszenna 63 i pół do 65 i pół. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie mocne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 10 7. PAT. Paryż 20.19, Londyn 17.05 i pół, Nowy Jork 3.54, Belgja 72.30, Włochy 27.37 i pół, Berlin 123.45 Wiedeń 73.15, noty 59, Praga 15.37, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 10 7. W dniu dzisiejszym dolar notowany był po kursie 5.93—5.95 przy tendencji słabej, złoto mocne, przyczem rublem złotym obracano po kursie 4.93—4.94.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 77, w Paryżu fr. fr. 1300. Tendencja utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 8. 7. Otwarcie Dillonowska dol. 69 Stabilizacyjna 66. Dolarowa 60.625. Warszawska 42. Śląska 45. Zamknięcie: Dillonowska 69. Stabilizacyjna 66. Dolarowa 61 Warszawska 42. Śląska nienotowana Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 8. 7. Zamknięcie: Berlin 33.90. Londyn 4.70 1/4. Paryż 5.55. Zurych 27.15. Włochy 7.52 Holandja 57.15. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 10. 7. Cynk dost. natychm. 18 9/16, termin. 18 7/16, cyna natychm. 215 3/4 —216, termin. — Banka 222 Straits 221, ołów natychm. 13 5/8, termin. 13 7/8, miedź natychm 38 15/16—39, termin. 39 1/16—39 1/8, Elektrolit 42 1/4—43 1/2.

(:) **ZARZĄD GMIN ŻYDOWSKICH W ANGLJI** (Boar of Deputies wydał zbiór dokumentów o prześladowaniach Żydów niemieckich. Przedmowa, podpisana przez Laskiego. Montefiorego i Leonarda Steina zaznacza że prześladowanie Żydów w Niemczech nie pozostaje w żadnym prawie związku z walką rządu niemieckiego z jego przeciwnikami politycznymi. Żydzi prześladowani są jako Żydzi bez względu na zapatrywania polityczne poszczególnych jednostek.

(:) **BAWARSKIE MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI** poleciło wszystkim instancjom sądowym zaniechanie wyznaczania adwokatów Żydów jako obrońców z urzędu lub powierzania im jakichkolwiek innych funkcyj urzędowych.

Rada miejska pod znakiem inwestycyj

i Nagrody Literackiej m. Krakowa

:) (rg) Zdawaćby się mogło, iż w upalny wieczór lipcowy sala posiedzeń krakowskiej Rady Miejskiej świecić będzie pustemi miejscami, w czasie wczorajszego posiedzenia. Na porządku dziennym, poza regulaminem nagrody literackiej m. Krakowa, sprawy o znaczeniu prawieże wyłącznie formalnem. Nic ciekawego. A jednak stało się inaczej. Po mimo okresu wakacyjnego panowie radcy stawili się w licznem gronie. Przyczyną tego zdaje się było, iż pod skromnem mianem „Pożyczki Funduszu Pracy" nastąpiło dłuższe

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA MIASTA,

p. dr. Kaplickiego, będące jakby expose obecnego zarządu w kierunku rozbudowy naszego miasta. Po długim czasie wyszły na światło dzienne, jak to określił mowca, z pod „kurzu aktów w biurkach referentów", sprawy tak istotne, jak budowa dworca kolejowego, dokończenie budowy kliniki ginekologicznej, portu w Płaszowie itd. A wszystko ma być zrealizowane dzięki instytucji „Funduszu Pracy".

Fundusz ten nie ma służyć do zaspakajania chwilowych potrzeb bezrobotnych, na opłacanie za silków itp., ma on stworzyć szereg instytucyj i placówek ,które dadzą stałe zajęcie i zarobek bezrobotnym. Z funduszu tego otrzyma województwo krakowskie w roku bieżącym pożyczkę w kwocie

6 MILJONÓW ZŁOTYCH.

I tak pójdzie z tej kwoty 250.000 zł. na rozbudowę dworca krakowskiego, który przy obecnym stanie ruchu kolejowego jest absolutnie przestarzały i musi ulec gruntownej przebudowie. Również budowa kolei na odcinku Kraków—Miechów będzie dalej realizowana, dzięki przydziałowi kwoty 1.500.000 zł. Uzyskanie obu tych pozycyj jest w dużej mierze zasługą prezesa dyrekcji kolei w Krakowie, p. Bobkowskiego, który czynił w tym kierunku usilne starania.

Przeznaczenie kwoty 200.000 zł. na budowę portu w Płaszowie jest tylko drobną cząstką sumy, jaka pójdzie na usplawnienie Wisły, zagadnienie z punktu widzenia ekonomicznego bardzo ważne. Już w przyszłym roku wpłynie bowiem z „Funduszu Pracy" 25 miljonów na usplawnienie Wisły, rząd da również ze swego budżetu kilkanaście miljonów. Ogółem na usplawnienie potrzeba „tylko" 400 miljonów złotych.

Dalszą bolączką Krakowa, którą uleczyć ma „Fundusz Pracy", to budowa kliniki ginekologicznej. Budowa ta, ciągnąca się od szeregu lat, nie może być ukończona i niszczeje, naskutek braku funduszów. Obecnie wpływa na ten cel 250.000 zł. Niezależnie od tego premjer Jędrzejewicz przyrzekł wyasygnować z funduszów państwowych 350.000 złotych. Kwota ta pozwoli na zupełne wykończenie kliniki.

Przeszedłszy poszczególne instytucje, które zostaną zasilone pożyczkami z tego źródła, prezydent d. Kaplicki postawił wniosek o zaciągnięcie przez gminę m. Krakowa pożyczki w „Funduszu Pracy" w wysokości 345.000 zł., która zostanie zużyta na gruntów w Dębnikach pod budowęabgkńj gkńj kń skanalizowanie dzielnicy Grzegórzki, „uzbrojenie" gruntów w Dębnikch pod budowę tanich domów i regulację gruntów tzw. augustjańskich, obejmujących 17 morgów między Grzegórzkami a cmentarzem żydowskim. Na tych gruntach ma stanąć w przyszłości hala targowa oraz projektowany przez koła lekarskie „Dom dzieci". Wniosek uchwalono.

Po przemówieniu prezydenta miasta zabrało głos kilku radców, przedstawicieli dzielnic podmiejskich, dziękując z jednej strony za zainteresowanie się niemi, z drugiej strony przedstawiając pewne dezyderaty.

Charakterystycznem jest, iż w tym momencie kiedy omawiano potrzeby ludności mieszkającej na peryferjach miasta, nikt z pośród radców- żydowskich

NIE ZABRAŁ GŁOSU

i nie przedstawił szeregu palących problemów, dzielnic bliżej położonych Przecież była to może najodpowiedniejsza chwila aby poruszyć czy to sprawę bruku i oświetlenia na ul. Dietlowskiej, mo zna było wspomnieć o brukach na Stradomiu i Krakowskiej, o nieprzeniknionych mrokach ul Józefa, mającej przecież równe prawa np. z Aleją ks. Józefa. Ale radcy żydowscy nie odezwali się ani słowem.

O POTRZEBACH DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ NIKT NIE WSPOMNIAŁ.

Jedynem ich usprawiedliwieniem może będzie to, iż nie wiedzieli, że we wnioskach nagłych będzie mowa o.. przyszłych wyborach do Rady Miejskiej, które mają się odbyć. Gdyby o tem wiedzieli, na liście mowców byłby się znalazł może ktoś z pośród nich.

Drugą sprawą, około której skupiało się ogólne zainteresowanie była

NAGRODA LITERACKA MIASTA KRAKOWA.

Po referacie radcy dra Beaupre, Rada przyjęła bez dyskusji znany już regulamin nagrody.

Jak z przemówienia referenta wynika, nie zostało jeszcze ustalone, czy nagroda stanowić ma zachętę dla młodych literatów, czy też ma być nagrodą dla pisarzy starszych za pracę całego życia. Kwestję tę rozstrzygnie jury nagrody.

Z dalszych spraw, które wczoraj załatwiono, wspomnieć należy o szeregu zmian formalnych w ustroju gminnym, które przeprowadzono naskutek wprowadzenia w życie nowej ustawy o samorządzie. A więc zmieniono dotychczasowe Sekcje Rady Miejskiej na Komisje, rozszerzono agendy komisji prawniczej, wybrano nową Komisję rewizyjną Rady Miejskiej. Ostatni ten punkt połączony był

Z OSOBLIWA CEREMONJA.

Odnośne przepisy nie pozwalają bowiem, aby w czasie wyboru komisji rewizyjnej członkowie prezydjum miasta byli obecni na sali. Musieli więc członkowie z prezydjum odbyć małą „wycieczkę" do hallu, skąd po chwili wrócili na salę. Z dalszych spraw należy jeszcze nadmienić iż zwrócono się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zezwolenie gminie m. Krakowa na używanie wyłącznie jej historycznego herbu miejskiego

We wnioskach nagłych uchwalono z budżetu nadzwyczajnego 50.000 zł. na przygotowania do wyborów do Rady, które odbędą scię na podstawie nowej ustawy, 75.000 na naprawę stropów w szkole przy ul. Żółkiewskiego i zatwierdzono remuneracje dla członkówó komisji rewizyjnej m. Krakowa w zeszłorocznej wysokości.

—ooo—

AWANTURA NA UL. KROWODERSKIEJ

(:) Nocy onegdajszej doszło do krwawej awantury na ul. Krowoderskiej, gdzie niejaki Jan Pietruszka i Władysław Mik napadli na przechodniów. Dotkliwie pobici zostali Jan Fruk i Franciszek Żywiecki. Awanturników aresztowano.

KRWAWE CHRZCINY W BORKU FAŁĘCKIM

(:) W czasie chrzcin w mieszkaniu jednego z mieszkańców Borku Fałęckiego doszło do awantury, a następnie i bójki między gośćmi. W wyniku tego 40-letni Jan Woźniak, cieśla, doznał rany ciętej głowy i pachwiny , Wacław Stanisławski (lat 37) robotnik, doznał rany w okolicy łopatki. Obu przewiozło pogotowie ratunkowe w ciężkim stanie d szpitala.

NAGŁY ZGON NA ULICY

Wczoraj wezwano krakowskie pogotowie ratunkowe na ul. Prądnicka, gdzie zasłabł jeden z przechodniów. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Jak się okazało, zmarł 60-letni Józef Seidel, tokarz, zam. w barakach na Prądniku.

„Walka o władzę polityczną w Niemczech jest zakończona"

(!) Berlin, 10. 7. (PAT). W niedzielę kanclerz Hitler na zlocie oddziałów szturmowych w Dortmundzie wygłosił wielką mowę p lityczną, w której m. in. wystąpił przeciwko oczekiwaniom pewnych kół, że ustąpienie partyj politycznych z widowni w Niemczech jest tylko zjawiskiem przejściowem. **Stronnictwa polityczne** — oświadczył Hitler — **raz na zawsze zostały z życia politycznego Niemiec wyrugowane i nigdy już nie wrócą.** Jesteśmy wszyscy świadkami, że okres ten z symptomami skorumpowania nigdy już nie powinien się powtórzyć.

Szczęśliwy jestem — mówi. dalej kanclerz — że udało się w Rzymie zawrzeć konkordat na podstawie którego odtąd wszystkim duchownym wzbronione będzie uprawianie politycznej działalności partyjnej. **Walka o władzę polityczną w Niemczech jest zakończona.** Narodowi socjaliści stoją u wrót nowego okresu mając do spełnienia przedewszystkiem dwa zadania: **1) 100-proc. zdobycie społeczeństwa dla swej ideologji, 2) pokonanie bezrobocia.**

Rozruchy antyżydowskie w Tangerze

(:) Casablanca. 10. 7. PAT. W strefie międzynarodowej Tangeru, w mieście Alcazarquivir doszło do poważnych rozruchów antyżydowskich, w czasie których raniono wielu Żydów. Tłem zajścia było przedstawienie w szkole hiszpańsko-żydowskiej, zawierające kilka drastycznych momentów z czasów najścia Arabów na Hiszpanję. Ponieważ policja arabska zajęła stanowisko przychylne dla Arabów, sprowadzono policję i żandarmerję europejską, która przywróciła porządek

Zajścia przeniosły się następnie do miejscowości Fuenta Nueva, gdzie raniono około 20 Żydów.

Wynik wyborów w Bielsku

(:) Z Bielska telefonuje nasz korespondent (M): Udział w wyborach wynosił około 80 proc. szeklowców Lista nr. 1. otrzymała 560 głosów, nr. 2. — 10, nr. 3 — 380, nr. 4 — 270, nr. 5. — 120

Nowy York. 10. 7, PAT. Znany młodziutki tennisista polski Frank Parker vel Pajkowski zdobył mistrzostwo Ameryki na kortach ziemnych bijąc w finale Gene-Mako z uniwersytetu Southern w Kalifornji. Mistrzostwa rozgrywały się w Chicago.

Wdowa po Carusie wszła za mąż po raz czwarty



Wdowa po słynnym tenorze włoskim Caruso, wyszła ostatnio za mąż po raz czwarty. Mężem jej został Amerykanin dr Karol Adam Holder. Ślub odbył się w Paryżu. Na zdjęciu widzimy panią Caruso w towarzystwie dra Holdera.

ZDROJOWISKA

W NAJCUDOWNIEJSZYM zakątku Zawoji jeszcze kilka mieszkań tanio do wynajęcia. — Zgłoszenia: Antoni Soldinger Zawoja 2, poste restante. 2812x

KONKURS Freblanki kwalifikowanej grającej na fortepianie

poszukuje szkoła muzyczna przy żyd. Tow. Muz. w Krakowie.

Zgłoszenia pisemne do 16 bm. należy kierować do Dyr. Zakładu, Jasna 2.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p.

poleca: M. Ohrenstein, Kraków-XXII., Kalwaryjska 79

KRYNICA Pensjonat „Światowid“

blisko nowych łazienek — pod zarządem **Drowej R. i S. Wahrhaftigowej**

poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. **Ceny niskie.**

> Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
>
> John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią

w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA

GIZELI KANFEROWEJ

KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

Żydowski Komitet Pomocy Uchodźcom z Niemiec w Krakowie

poszukuje kilku zdolnych

inkasentów

Zgłoszenia przyjmuje biuro Komitetu -- przy ulicy Skawińskiej L. 2. --

KEREN HAJESOD

dźwiga budżet odbudowy Palestyny

Deklarujcie na

KEREN HAJESOD

WOLNE POSADY

PRAKTYKANT biurowy początkujący, zostanie przyjęty. Oferty przyjmuje „Płaszowianka“. Fabryka cegieł, Potockiego 2. 3121kr

POSZUKUJE się praktykantki stenotypistki. — Zgłoszenia pod „Zdolna“ Biuro ogłoszeń Stattera Rynek gł. 8. 3123kr

PRAKTYKANTA handlowego z lepszej rodziny, z dobremi poleceniami przyjmę zaraz: Dom meblowy M. Pleszowski, Mały Rynek 2. 3122kr

POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNY korepetytor, absolwent gimn., przyjmie guwernerkę lub udzieli lekcyj (również z hebrajskiego i muzyki) za skromnem wynagrodzeniem lub za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia: Markus Wilkenfeld, Dynów koło Przeworska. bp

SIEROTA młoda, zdrowa, szuka jakiejkolwiek pracy, służącej do wszystkich robót, lubi również dzieci. Zgłoszenia pod „Bezwzględnie uczciwa“ do Adm. „Now. Dziennika“. 3120kr

KUPNO

KLOCE DĘBOWE po nad 30 cm. grube, zakupuję w większej ilości. Oferty nadesłać Bielsko Śląsk Cieszyński. Skrytka pocztowa 18. 3106kr

ODJAZDY I PRZYJAZDY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH

WAŻNE OD 15 MAJA 1933 r.

ODCHODZĄCE Z KRAKOWA:

NA WSCHÓD:

0·10	o	N. Sącz, Krynica, N. Zagórz
0·20	o	Zakopane
0·52	p	**Lwów,** Bukareszt
3·27	p	**Krynica** *
3·40	p	**Zakopane** i Rabka *
4·30	o	Niepołomice
5·15	o	Oświęcim przez Skawinę
5·55	o	Krynica i N. Zagórz
6·50	p	**Zakopane,** Stanisławów, i Lwów przez Chabówkę i N. Zagórz od 1/VI do 3/IX
7·15	o	Wadowice
7·50	o	Lwów
8·15	o	Rzeszów, tylko w dn. rob.
8·35	p	**Zakopane**
8·50	p	**Lwów**
8·55	o	Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
9·30	o	Zakopane i N. Sącz
11·45	p	**Lwów,** Bukareszt
13·15	p	**Krynica,** N. Sącz — od 1/VI do 3/IX codziennie i od 23/XII do 24/II w dnie świąteczne
13·22	o	Lwów, Krynica
13·30	p	**Zakopane,** od 1/VI do 8/IX codz. i od 28/XII do 24/II w dnie przedświąteczne (Rabka-Zdrój od 1/VI do 8/IX
13·40	o	Oświęcim przez Skawinę
13·45	o	Kocmyrzów
13·55	o	Wieliczka
14·10	o	Niepołomice
14·20	o	Tarnów w soboty robocze
15·15	o	Bielsko przez Kalwarję
15·30	o	Przemyśl i Krynica
15·45	o	Zakopane, N. Sącz
16·30	o	Tarnów, w dnie robocze z wyjątkiem sobót
16·40	o	Kocmyrzów
16·45	o	Wieliczka
17·58	o	N. Sącz (Krynica) 1/VI - 3/IX
18·05	o	Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
19·07	p	**Lwów,** Bukareszt
19·20	o	Bochnia
19·32	o	Zakopane
19·45	o	Lublin
19·55	o	Wieliczka
20·15	o	Wadowice
20·45	o	Bochnia, w dnie robocze
23·30	o	Stryj i Lwów przez N. Zagórz

NA ZACHÓD:

1·15	o	Zebrzydowice, Praga i Wiedeń (od Dziedzic pospieszny)
2·05	p	**Warszawa** *
4·20	o	Cieszyn
5·30	o	Katowice i Kielce
6·15	p	**Poznań** i Berlin
7·00	o	Katowice
7·30	o	Zebrzydowice (Z)
9·05	o	Katowice (Z)
9·15	o	Żywiec
11·20	o	Warszawa
11·41	o	Zebrzydowice, Praga i Wiedeń
11·50	o	Poznań (Z)
13·05	o	Katowice (Z)
14·00	o	Żywiec
15·05	p	**Warszawa**
16·40	o	Katowice (Z)
17·15	o	Cieszyn
17·42	p	**Warszawa**
18·10	p	**Katowice,** Berlin
19·35	o	Chrzanów (Z)
20·25	o	Katowice i Bielsko
21·25	p	Zebrzydowice, Praga, Wiedeń (Z)
21·31	o	Warszawa
22·25	p	**Poznań,** Gdynia
22·55	o	Warszawa przez Dęblin (Z)
23·10	o	Warszawa (Z)

PRZYCHODZĄCE DO KRAKOWA:

ZE WSCHODU:

1·35	p	**Krynica** *
1·42	p	**Zakopane** i Rabka *
5·34	o	Zakopane
5·50	p	**Bukareszt,** Lwów
6·20	o	Tarnów
6·40	o	Lwów i Krynica
6·45	o	Wadowice
7·05	o	Kocmyrzów
7·15	o	Niepołomice
7·25	o	Wieliczka
7·35	o	Oświęcim przez Skawinę
7·45	o	Bochnia w dnie robocze
8·45	o	Lublin
8·55	o	Sucha (Zwardoń od 1/VI do 3/IX i od 20/XII do 28/II
10·35	o	Zakopane
11·05	o	N. Sącz (Krynica od 1/VI 3/IX)
11·35	p	**Bukareszt,** Lwów
12·46	o	Mszana Dolna 11/VIII - 15 VIII
13·30	o	Lwów
14·08	o	Bielsko przez Kalwarję
14·30	o	Zakopane i N. Sącz
14·45	o	Krynica, N. Sącz
15·55	o	Wieliczka
16·15	o	Niepołomice
16·24	o	Kocmyrzów
16·55	o	Lwów
17·25	p	**Zakopane** od 2/VI do 4/IX codzien. i od 26/XII do 25/II w dnie świąteczne
17·33	p	**Bukareszt,** Lwów
18·19	o	Wieliczka
18·40	o	Tarnów
18·45	o	Kocmyrzów
18·52	o	Mszana Dolna od 14/VI do 18/VI i od 11/VIII do 15/VIII
19·22	o	Zakopane i N. Sącz
19·54	o	Oświęcim przez Skawinę
20·05	o	Przemyśl
21·05	o	Krynica i Nowy Zagórz
21·14	p	**Lwów,** przez N. Zagórz, Chabówkę, Zakopane od 1/VI do 3/IX
21·45	o	Wadowice
21·55	p	**Lwów**
22·02	p	**Zakopane** (Rabka od 1/VII do 3/IX)
22·47	p	**Krynica**
23·20	o	Rzeszów, w dnie robocze

Z ZACHODU:

0·29	o	Katowice
0·38	p	**Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
3·17	p	**Warszawa** *
5·40	o	Warszawa przez Dęblin
6·32	o	Trzebinia (Z)
7·25	o	Dziedzice i Katowice
8·00	o	Warszawa
8·14	p	**Gdynia** i Poznań
8·25	p	**Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice (Z)
8·59	o	Zebrzydowice (Z)
9·58	o	Katowice (Z)
10·20	o	Cieszyn
11·30	p	**Berlin** — Katowice
12·12	o	Szczakowa (Z)
12·48	o	Katowice (Z)
13·02	p	**Warszawa**
15·06	o	Bielsko i Katowice
16·48	o	Katowice
17·50	o	Warszawa
18·38	o	Żywiec (Z)
18·47	p	**Wiedeń,** Praga, Zebrzydowice
18·57	p	**Berlin** — Katowice
20·04	o	Poznań, Katowice
21·39	o	Trzebinia od 15/VI do 10/IX w pogodne dnie świąteczne
22·54	o	Cieszyn
23·08	o	Poznań, Katowice, Kielce
23·51	p	**Warszawa**

p — pociąg pospieszny
o — pociąg osobowy
* — kursuje od 2/VI do 4/IX i od 21/XII do 1/III
Z — Dworzec zachodni

RÓŻNE

LETNICY! Ubezpieczajcie bagaże na czas podróży i pobytu na letniskach. Opłaty minimalne. Zgłoszenia: Tow. Ubezpieczeń „PORT“. Kraków, Basztowa 24, telefon 113-17. 2323x

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Pinkas Lejb. 1604k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111, m. 7.

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET“ Długosza 8.

NAUKA I WYCHOWANIE

ABSOLWENT żydowskiego gimnazjum udziela lekcyj podczas wakacyj, przygotowuje do egzaminów powakacyjnych za skromnem wynagrodzeniem. Specjalność: matematyka i język hebrajski. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wakacje“. 1601kr

SPRZEDAŻ

DYWANY ręczne kilimy „DYWAN“ Kraków Kingi 9, filja Szewska 4. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie. 2528kr

PYJAMY damskie i męskie 9'80 „ROMA“, ul. Długa 3. 3121kr

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'25 „ „ 19
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Cratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldman